Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 46. — ROK XLI.

SOBOTA 17 LUTEGO 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Na marginesie mowy p. ministra.

„Niewątpliwie życie polskiego społeczeństwa — zwłaszcza jeżeli chodzi o ziemie kresowe — mogłoby bić żywszem tętnem. Niewątpliwie istnieje potrzeba wzmocnienia tego tętna, nazywanym przez niektórych „wzmocnieniem żywiołu polskiego". Niewątpliwie również każdy rząd, a także i obecny nie omieszka wyjść na spotkanie każdej do tego celu zmierzającej pozytywnej i rozsądnej inicjatywie społecznej. Nie mogę znaleźć dość silnych słów na podkreślenie konieczności obudzenia się w szerokiej skali tej inicjatywy".

(Z mowy ministra Pierackiego na posiedzeniu Sejmu d. 10 lutego b. r.).

Istnieje we Francji zwyczaj, iż niektóre wybitniejsze mowy, wygłoszone w parlamencie, popularyzuje się w kraju przez rozplakatowanie ich. Żałuję, że tego zwyczaju niema u nas. Radbym był bowiem, bo powyższy ustęp z mowy p. ministra spraw wewnętrznych znalazł się wydrukowany wielkiemi literami nad biurkiem każdego wojewody kresowego, nad biurkiem każdego starosty, a nawet każdego komendanta posterunku policyjnego na kresach. Mowa bowiem powyższa, to szczyt marzeń każdego działacza kresowego. Stwierdzają one: 1) że istnieje potrzeba wzmocnienia tętna polskości na kresach, 2) że jest to zadaniem inicjatywy społecznej, 3) że rząd okaże dużą życzliwość każdej tego rodzaju działalności.

Dezyderaty p. ministra Pierackiego były znane i w czyn wprowadzane na kresach południowo-wschodnich przez austrjacką administrację z prawa, a polską z ducha, za czasów zaborczych. Dlatego też polskość w ostatnich latach przed wojną na kresach tych rosła. Po wojnie, zwłaszcza po „rewolucji majowej" wzmożenie tętna polskości na kresach wzięły na siebie czynniki państwowe, mieszając się do spraw, **które powinny były być pozostawione inicjatywie społecznej.** Czynniki administracyjne rozpoczęły oddziaływać na takie instytucje jak: Kółka Rolnicze, T. S. L., Harcerstwo, wyciskając na nich pewne piętno polityczne i odbierając im temsamem popularność w społeczeństwie. Te same czynniki ustosunkowały się nieprzychylnie do takich instytucyj, opartych na inicjatywie społecznej, jak „Sokół", „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej", odbierając im możność swobodnego rozwoju. Czynniki administracyjne — bo nie inicjatywa społeczna — forsowały na miejsce niemiłych sobie (względnie niemiłych pewnemu kierunkowi politycznemu) organizacyj „Strzelca", a rezultat tego wszystkiego... **osłabienie tętna życia polskiego na kresach.**

Dla ilustracji skreślę warunki, w jakich rozwijał się i rozwija obecnie „Sokół", jedna z najpopularniejszych organizacyj polskich na kresach. Przed wojną każde miasto i miasteczko kresowe miało swe gniazdo sokole liczne i materjalnie dobrze zaopatrzone. Co więcej idea sokoła szerzyła się i po wsiach i np. na Podolu roiło się od „wiejskich Sokołów". Ale też wtedy każdy nauczyciel, każdy urzędnik, każdy nawet starosta uważał sobie za swój obowiązek narodowy należeć do Sokoła, nie wstydził się i **nie bał** munduru sokolego. Po przewrocie majowym, gdy „Sokół" pogłębił swój program, gdy dostosował swe formy do współczesnych warunków, gdy naprawdę może wychowywać wzorowy typ obywatela-żołnierza, zaczęto mu wyrywać pióra i przytępiać szpony. Nie uznano jego drużyn ćwiczebnych za przysposobienie wojskowe (choć uznaje się za nie ukraińskie „Łuhy" i sjonistyczne organizacje młodzieży żydowskiej), zakazuje mu się zabrać sokolnie na świetlice strzeleckie, zabrania się nauczycielom gimnastyki być instruktorami w gniazdach sokolich. Doszło do tego, że młodego i tęgiego profesora gimnazjalnego dr. Marjana Wolańczyka przenosi się w stan nieczynny za to, że odważył się być bardzo energicznym i ideowym prezesem Małopolskiej Dzielnicy Sokolej. I cóż się dzieje? Najpopularniejsza organizacja narodowa na kresach, mogąca dzięki swej strukturze organizacyjnej, objąć swym wpływem szerokie warstwy społeczeństwa, z różnych sfer i różnego wieku, — ta organizacja musi w wielu ośrodkach zamierać, a w innych grupować tylko opozycjonistów, zdecydowanych na wszystko. A przecież „Sokół" nie chce subwencyj, żadnej czynnej pomocy ze strony rządu, chce tylko, by go uznano za zdrową inicjatywę społeczną i pracy jego nie przeszkadzano.

Dlatego też w samą porę przyszło oświadczenie p. ministra Pierackiego. Jest mu za nie społeczeństwo kresowe wdzięcznem, a jeszcze wdzięczniejszem będzie, gdy jego mądre słowa okażą się czynem.

K. W.

Powitanie ministra Becka

w Stołpcach i Warszawie.

Warszawa 16. 2. (Telef. wł.). Dziś wieczorem wrócił o godz. 10-tej z Moskwy minister Beck z małżonką. Towarzyszył im poseł polski w Moskwie Łukasiewicz, oraz dziennikarze polscy. Do granicy sowiecko-polskiej odprowadził ministra sowiecki szef protokołu dyplomatycznego Floriński. W Stołpcach witał ministra wicedyr. kolei w Wilnie Mazurowski i wojewoda nowogrodzki Świderski. Minister przeszedł przed frontem kompanji honorowej KOP-u, poczem w wagonie podejmował witające go osoby lampką wina.

Budżet na plenum Senatu.

Warszawa 16. 2. (Telef. wł.). Komisja Skarbowo-Budżtowa **Senatu kończy prace nad budżetem Budżet znajdzie się na plenum Senatu w poniedziałek 26 b. m., a obrady nad nim potrwają tydzień.**

Ustawa o ochronie przyrody

w komisji prawniczej Sejmu.

Dowiadujemy się, że w najbliższy poniedziałek 19 b. m. odbędzie się w Zakopanem **konferencja w sprawie parku narodowego w Tatrach,** zwołana przez ministra rolnictwa i reform rolnych p. Nakoniecznikow-Klukowskiego. Konferencji przewodniczyć będzie p. minister rolnictwa.

W dniu 20 b. m., to znaczy w najbliższy wtorek obradować będzie **Komisja Prawnicza Sejmu nad projektem ustawy o ochronie przyrody.**

Ulgi kolejowe

dla odznaczonych orderami.

Warszawa (PAT.). W związku z wnioskiem przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa komunikacji w Sejmie, referent budżetu pos. Wł. Starzak zwrócił się do ministra komunikacji **o przyznanie ulg przy przejazdach kolejami państwowemi dla oznaczonych Krzyżem Niepodległości.** Minister komunikacji przychylił się do tego wniosku i począwszy od 1 marca ulgi te przysługiwać będą na podstawie wykazania się legitymacją z fotografją, wystawioną przez komitet Krzyża. Dla oznaczonych Krzyżami Niepodległości z mieczami łędą przyznane takie same ulgi, jak dla oznaczonych Krzyżami Virtuti Militari, a dla pozostałych ulgi będą obowiązywały w tym samym rozmiarze, co dla urzędników państwowych.

Komu przyznano stypendja akademickie?

Warszawa, 16. 2. (Telef. wł.). Rektorat Szkoły Gł. Handlowej ogłosił, że Ministerstwo WR i OP w dniu 8 lutego **przyznało 6 studentom stypendja po 120 zł. miesięcznie. Na sześciu z pośród stypendystów 5-ciu jest członkami Legjonu Młodych.**

W jaki sposób stypendja te są przyznawane może świadczyć fakt, że niej. Artemski, który otrzymał stypendjum, **ma dwie płatne posady w Min. Spr. Zagr. i w „Lidze"** oraz korzysta jako prezes Bratnej Pomocy SGH **z funduszu dyspozycyjnego 120 zł. miesięcznie,** z którego się nie wylicza. Pozatem **przyznano 26 studentom po 60 zł. miesięcznie, z czego 11 jest członkami Legjonu Młodych, a 10 sympatykami Legjonu.** Na 62 kandydatów, przedstawionych przez Radę Wydziału Humanist. Un. Warszawskiego **Ministerstwo skreśliło pierwszych 12, umieszczając na ich miejsce innych, nieznanych Radzie Wydziałowej.** Jeden z nich od 6 lat jest absolwentem.

Rada Wydziałowa zwróciła się do Ministerstwa **z prośbą o wyjaśnienie, jakie kryterja ma stosować w przyszłości przy kwalifikowaniu kandydatów na stypendystów.**

ODRZUCONE STATUTY LEGJONU MŁODYCH I MYŚLI MOCARSTWOWEJ.

Warszawa 16. 2. (Telef. wl.). Senat Politechniki Warszawskiej zajmował się ostatnio przedstawionemi do rejestracji **statutami stowarzyszeń studenckich** i opierając się na postanowieniach i wskazaniach władz, **odmówił legalizacji organizacyj akademickich politycznych Legjonu Młodych i Myśli Mocarstwowej.** Zarządy tych stowarzyszeń zostały zawiadomione o decyzji w drodze pisemnej.

Polska nie zmienia

swej polityki walutowej.

Warszawa 16. 2. (Telef. wł.). Jeden z korespondentów zagranicznych otrzymał miarodajne oświadczenie z Ministerstwa Skarbu i Banku Polskiego, które stwierdza, że **Polska nie zamierza w żadnym wypadku zmieniać swojej dotychczasowej polityki w dziedzinie walutowej i uważa nadal za słuszne utrzymywanie zasady bloku złotego.** Eksport w styczniu br. był wyższy od eksportu w styczniu ubiegłego, a saldo dodatnie bilansu handlowego zwiększyło się prawie trzykrotnie. Produkcja zwiększyła się w stosunku do odpowiednich okresów pporzednich. Polska osiągnęła w ostatnich latach zniżkę cen towarów i kosztów produkcji i w ten sposób przystosowała się do nowych warunków gospodarczych. Niema w tej chwili w Polsce powodu, ażeby przykład Czechosłowacji miał być wzięty pod uwagę.

Pierwszy krok

w stosunkach gospodarczych z Niemcami.

Warszawa 16. 2. (Telef. wł.). W kołach gospodarczych duże wrażenie wywołała wiadomość **o zapowiedzianej ofercie udziału kilkunastu poważnych firm Rzeszy w tegorocznych targach w Poznaniu.** Ofertę tę komentują jako **pierwszy krok ku poprawie w stosunkach gospodarczych polsko-niemieckich.**

Plany inwestycyjne przed 1-ym kwietnia.

Warszawa, 16. 2. (Telef. wł.). Premjer Jędrzejewicz wystosował okólnik do ministerstw, w którym podnosi konieczność możliwie wczesnego **podjęcia i wykonywania robót inwestycyjnych, przewidzianych na rok bieżący.** Okólnik zwraca uwagę na konieczność zakończenia prac przygotowawczych, jak sporządzanie planów technicznych i finansowych, gromadzenia materjałów pomocniczych **przed rozpoczęciem inwestycyj** itd. w ten sposób, by rozpoczęcie robót było możliwe przed 1 kwietnia br.

Nagrody

za wykrycie przestępstw.

Warszawa, 16. 2. Telef. wł.). Główna komenda policji państwowej wydała przepisy o nagrodach dla funkcjonarjuszy policji za wykrycie przestępstw. Nagrody, wyznaczone przez osoby prywatne, nie mogą być wypłacane bezpośrednio przez ofiarodawcę, ale wyłącznie za pośrednictwem władzy przełożonej funkcjonarjusza policji. Policjantom nie wolno przyjmować nagród, o ile osoba ofiarodawcy budzi zastrzeżenia pod względem moralnym.

Z nagrody 15 proc. ma być przeznaczane na rzecz samopomocowych instytucyj policyjnych.

Pobory urzędników wolne od podatku dochodowego.

Warszawa, 16. 2. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu wystosowało do władz wyjaśnienie w sprawie **zwolnienia pracowników państwowych od podatku dochodowego.** Wolne są od tego podatku **pobory etatowych pracowników państwowych,** a to uposażenia zasadnicze, dodatki lokal., funkcyjne, służbowe i reprezentacyjne; od podatku wolne są także **zasiłki i nagrody pieniężne,** wypłacane z funduszów, wstawionych specjalnie na ten cel do preliminarza budżetowego. **Wynagrodzenia** otrzymywane przez pracowników państwowych **za spełnianie czynności komisarzy** w instytucjach kredytowych, w przedsiębiorstwach i przy giełdach, a także **wynagrodzenia,** otrzymywane za specjalne **czynności** w zarządach, radach nadzorczych oraz komisjach rewizyjnych **podlegają podatkowi dochodowemu** na ogólnych zasadach.

O czem piszą inni?..

„Nasza dżungla“ w Tarnowie.

W mieście Tarnowie — wrze! Od dłuższego czasu! Przed paroma miesiącami został spoliczkowany komisarz miasta przez osobę nasłaną przez politycznych jego przyjaciół (!). Walka toczy się bowiem o wpływy w łonie B. B. między dwiema grupami sanacji. Biorą w niej udział (podobno najczynniejsi) żydzi sanacyjni. Aż wkońcu p. prezydent Marszałkowicz zrezygnował z urzędu. Jego organ tygodniowy, „Hallo“, pożegnawszy go czule, tak potem charakteryzuje stosunki w mieście:

„Zapanował w mieście taki chaos — już naprawdę ludzie nie zdają sobie sprawy — ze szkodliwości swoich poczynań. Byle pętak, **pijanica, urlopnik z kryminału,** czy też odsunięty od władzy osobnik dla lepkich zbytnio rąk — staje dziś na trybunie i głosi kazania moralności. Nic nie szkodzi, że **bestja cuchnie upodleniem, że w rynsztokach tarza się w opilstwie, że byle jaki cerber kawiarniany ćwiczy muszkuły na jego** twarzy, on między jednem a drugiem upodleniem, między jednem a drugiem schlaniem, głosi słowa o etyce i podniesieniu moralnem społeczeństwa — istne kino.

Nie byłyby te dziwolągi zbyt groźne, gdyby **za tymi pijusami** nie kryli się ludzie bądź co bądź na stanowiskach poważnych, którzy chcąc wyrównać swe osobiste porachunki — nie szczędzą wódeczności dla podgazowanych „trybunów“ i ukrywając się za temi marnemi figurynkami, zieją całe morze kalumni i potwarzy na niewygodnych sobie ludzi.

Chyba nadszedł czas opamiętania się. Nigdy w ten sposób nie dojdziemy do spacyfikowania **naszej dżungli.** Miejcie panowie odwagę wystąpić na arenę z otwartą przyłbicą a nie kryć się za plecami kryminalników i pijaków“.

I pomyśleć, że tygodnik sanacyjny w ten sposób charakteryzuje członków tegosamego, do którego sam należy, obozu politycznego.

„Gość“ żydowski i „gospodarz“ polski

Na parę słów naszych w tej rubryce onegdaj zamieszczonych, że inaczej musimy traktować żydów, a inaczej resztę mniejszości narodowych odpowiada długim artykułem „Nowy Dziennik“.

„Przedewszystkiem — pisze — chcielibyśmy wiedzieć, dlaczego Rusini, Niemcy i t. d. mają „pewne prawo do mieszkania na ziemi, na której obecnie siedzą“, a my nie. Żydzi żyją i pracują w Polsce, oddychają powietrzem tej ziemi i chowają w niej na wieczny spoczynek swoich najdroższych od ośmiu, dziewięciu czy jeszcze więcej stuleci. — Ileż więc wieków potrzeba, by zyskać na ziemi prawo obywatelstwa już nie państwowego, ale poprostu ludzkiego? Nasi przodkowie przyszli do Polski w samem (?) zaraniu (?) państwowości polskiej, nie spadli na polską ziemię z księżyca, a jeśli zjawili się na niej nie jako krwawi wojownicy z mieczem i pożogą, lecz jako wędrowcy **niosący z sobą wielkie walory gospodarcze (?)** to z tego wcale jeszcze nie wynika, by pod kątem widzenia historji i etyki byli gorsi lub mniej wartościowi od innych ludzi, którzy na tej ziemi żyją i na niej pracują“.

Nie wystarczy „oddychać“ jakiemś powietrzem, by mieć prawo siedzenia na jego ziemi... Żydzi nie przybyli do Polski w „samem zaraniu“ Polski, ale grubo później... Przynieśli z sobą „wielkie walory gospodarcze“, ale nie dla Polski.

Jest niewątpliwie tragedją żydostwa, że wszędzie na całym świecie, z takiem się przyjęciem spotykają, a Palestynę muszą powoli dla siebie zdobywać. Trudno! Naród, który się sam wyrzekł ojczyzny, który się sam skazał na żywot „wiecznego tułacza“, musi ponosić konsekwencje kroku swoich dziadów przed wiekami. I — oto nam chodzi przedewszystkiem — **musi zrozumieć, że wszędzie poza Palestyną jest „gościem“ a nie „gospodarzem“.**

Polska „rodzina“ dzisiaj.

Jakaś pani (?) „mir-par“ opowiada w „Kurjerze Porannym“ historję następującego matrymonjalnego ogłoszenia w gazecie, które umieściła ot tak z ciekawości, co się stanie.

„Jestem urzędniczką państwową, skromną, rozumną, przystojną, zgrabną. Lat naprawdę 25. — Byt zapewniony. Ograniczony krąg znajomych utrudnia mi zamążpójście. Może na tej drodze odezwie się ktoś, komu ten typ towarzyski życia odpowiada. Oferty proszę składać pod pseud. „Wdzięk“.

Otrzymała 72 odpowiedzi. Między niemi była jedna taka:

„Swego czasu ożeniłem się z „Kurjera“ i danem mi było przeżyć trochę szczęścia nie ludzką miarę“.

Teraz chce się „żenić“ po raz drugi... **Tak wygląda często „rodzina“ polska dzisiaj.**

Deficyty a „zakończenie“ kryzysu

Od paru miesięcy obóz rządowy twierdzi z całą stanowczością, że kryzys się skończył. Wedle niektórych obliczeń już od maja 1933 roku jest w Polsce poprawa. Dziwna rzecz, że tej poprawy społeczeństwo jakoś nie odczuło. I dlaczego od maja 1933 r.? Raczej uwierzylibyśmy, że od 1 lutego 1934 r., bo wtedy na skutek potrojenia pensyj niektórych najwyższych urzędników istotnie mogli oni wyobrazić sobie, że w Polsce jest już znakomita poprawa sytuacji gospodarczej.

Do najwytrwalszych optymistów należy minister przemysłu i handlu, gen. Zarzycki. Pisaliśmy już parę razy o jego oświadczeniach. Ostatnio, 14 bm. powiedział w komisji skarbowo-budżetowej Senatu:

„Wyszliśmy z kryzysu z honorem. **Tę wojnę obronną wygraliśmy.** Ale możemy przegrać **dobry okres,** jeżeli nie wejdziemy weń z tem przekonaniem, że trzeba bardzo zwiększyć naszą aktywność gospodarczą...“.

Otóż p. min. Zarzycki troszczy się już o ten „rozpoczęty“ dobry okres, bo kryzys mamy już poza sobą...

Na przekór optymistom życie udowadnia, że jednak kryzys trwa. W tym samym dniu, w którym gen. Zarzycki tak pogodnie oceniał sytuację, ogłoszono zestawienie dochodów i wydatków za styczeń 1934 r. **Deficyt wynosi 37 milj. złotych!** A jest to jeden z miesięcy zimowych uważanych przez ministerstwo skarbu za najlepsze. Już bardzo dawno nie było tak wysokiego deficytu.

Należy pamiętać, że w pierwszych 3 kwartałach roku budżetowego 1933/34 deficyt wyniósł 193 milj. złotych. Doliczając deficyt styczniowy otrzymamy 230 milj. zł. za 10 miesięcy czyli

23 milj. złotych miesięcznie.

Można zatem przewidywać, że do końca roku budżetowego (t. j. do 31 marca 1934 r.) deficyt wyniesie 270—280 miljonów. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że z pożyczki narodowej pójdzie na załatanie dziury budżetowej znacznie więcej niż przewidywano. Skutkiem tego na przyszły rok budżetowy zapewne nie pozostanie z pożyczki 175 milj., lecz o wiele mniej. A skutkiem tego minister skarbu p. Zawadzki będzie musiał szukać znowu jakichś nowych środków celem utrzymania równowagi budżetowej.

Dochody państwa w ciągu 10 miesięcy wyniosły około 1.440 miljonów czyli przeciętnie 144 miljony złotych. Wobec tego **w ciągu roku**

dochody wyniosą 1.700—1.800 milj.

jeżeliby się przyjęło, że sytuacja się nie pogorszy. W najbliższym roku budżetowym wpływy skarbu zapewne się nie zwiększą; dobrze będzie, jeśli nie będą nadal spadać.

Preliminarz budżetowy, który ostatnio został przez B. B. uchwalony w 3-em czytaniu, przewiduje po stronie wydatków ok. **2.165 miljonów złotych.** Porównując tę cyfrę z przytoczoną wyżej przypuszczalną cyfrą dochodów (1.700—1.800 milj.) przekonamy się, że w przyszłym roku budżetowym

deficyt wyniesie blisko 400 milj. zł.

Na pokrycie tego deficytu będzie przeszło sto, może sto kilkadziesiąt miljonów z pożyczki narodowej. Resztę trzeba będzie uzyskać zapomocą nowych oszczędności lub jakichś innych operacyj.

Budżet państwa to tylko jeden odcinek. Ale jeżeli spojrzymy na inne odcinki, to też poprawy nie dostrzeżemy. Bezrobotnych zarejestrowanych mamy **ponad 400 tys.,** znacznie więcej niż przed rokiem, handel zagraniczny skurczył się bardzo i daje bardzo małe nadwyżki.

Przyznajemy, że nie można szerzyć pesymizmu, bo by to jeszcze pogorszyło sytuację, ale lepiej patrzeć trzeźwo niż przez różowe okulary. Lepiej nie dostrzegać przedwcześnie poprawy i nie zwalniać się w ten sposób od obowiązku **gruntownej reformy naszego ustroju gospodarczego, która jest koniecznością.**

Po krwawych walkach.

ODEZWA KARDYNAŁA INNITZERA. — „DWUTOROWI“ ŻYDZI WIEDEŃSCY.

Ostateczne rozmiary krwawej masakry wiedeńskiej będą znane dopiero za kilka dni. Wówczas dowiemy się o liczbie ofiar, które pociągnęła za sobą „rewolucja“ na rzecz rządu, o olbrzymich stratach materjalnych, spowodowanych burzeniem całych dzielnic, i o konsekwencjach politycznych, które również z pewnością nie każą na siebie długo czekać.

Narazie, tem więcej, że walka na ulicach Wiednia już ustała, zanotujemy kilka znamienniejszych epizodów „krwawych dni“ Austrji.

Przedewszystkiem trzeba przypomnieć o odezwie arcybiskupa Wiednia, ks. kardynała Innitzera. Przypomniawszy wojny i przewroty w ciągu ostatnich 20 lat, ks. kardynał Innitzer pisał:

„Są to wszystko owoce grzechu nienawiści, przestępstwo wobec przykazania miłości bliźniego. Walka klas i walka narodów, którą się wpaja i której się pragnie, nie może ujść bezkarnie. Okres Wielkiego Postu, a szczególnie wczorajszy Popielec z wstrząsającem: Memento homo (Pamiętaj człowiecze, żeś prochem jest i w proch się obrócisz) powinien nas zachęcić, byśmy wszystkie siły wytężyli w staraniach o największe dobro ludzkości: pokój na zewnątrz i wewnątrz“.

Podkreślając potrzebę pokoju społecznego, pokoju w warsztatach pracy i między wszystkiemi stanami kard. Innitzer wzywa wszystkich Austrjaków bez różnicy przekonań, by zaprzestali walki i natychmiast podali sobie ręce do zgody.

Niezmiernie charakterystyczne jest stanowisko żydów wiedeńskich. Korespondent „Naszego Przeglądu“ doniósł swemu pismu, że 17000 członków „Związku b. żydowskich żołnierzy frontowych“ oddało się do dyspozycji Dollfussa, a żydowska agencja telegraficzna zapewnia rząd Dollfussa liczył na poparcie tych frontowców.

Jeśli się uwzględni, że austrjacka socjaldemokracja jest kierowana w dużej mierze przez żydów, a w każdym razie mają oni w niej decydujące wpływy, to staje się jasna dwutorowość polityki żydów wiedeńskich. Jak wszędzie, tak i tam, zabezpieczają się żydzi na wszystkie fronty.

——oo——

Wielki przemysł na usługach armji

Z przemówienia sowieckiego komisarza wojny, Woroszyłowa, wygłoszonego na zjeździe komunistycznej partji ZSRR, wywnioskować było można, że referat jego opracowany był w związku z referatem **komisarza ciężkiego przemysłu,** Ordżonikidzego. Woroszyłow w czasie wygłaszania swego przemówienia stale zwracał się do towarzysza Sergo — jak nazywa Ordżonikidzego — i podkreślał, co ciężki przemysł wykonał w ostatnim okresie międzykongresowym dla armji czerwonej i co armja jeszcze **od ciężkiego przemysłu wymaga.** Dowodzi to, jak ścisły związek istnieje pomiędzy przemysłem sowieckim a armją czerwoną i jaką uwagę zwraca się w ZSSR. na tę współpracę.

Woroszyłow jest przekonany, że zasadnicze zadania technicznej rekonstrukcji armji sowieckiej **zostały obecnie rozwiązane.** Tak n. p. w roku 1930 — powiada Woroszyłow — armja czerwona miała tylko kilka tanków, dziś posiada ich dostateczną ilość. W roku 1930 — ciągnął dalej komisarz wojny — mieliśmy artylerję pozostałą z wojny imperjalistycznej za caratu i częściowo przez nas wybudowaną w ubiegłych latach. **Nie była to artylerja zła,** ale nie mogła dorównać artylerji współczesnej państw obcych. Mieliśmy bardzo mało ciężkiej oraz tankowej i przeciwtankowej artylerji. W ostatnim czasie poczęliśmy wyrabiać cały szereg nowych broni **według najnowszych wzorów.** W roku 1930 armja czerwona wyposażona została w kulomioty i szybko-strzelne karabiny. Ale nie mieliśmy rozwiniętej produkcji nowych systemów broni, nie było wcale kulomiotów tankowych i lotniczych, nie mieliśmy własnych kulomiotów przeciwlotniczych. Obecnie natomiast posiadamy wystarczającą ilość **karabinów ręcznych i maszynowych, tankowych i przeciwtankowych, lotniczych i przeciwlotniczych.** W roku 1930 nie mieliśmy też dostatecznej ilości środków chemicznej obrony. — Nasz przemysł chemiczny kulał na cztery nogi. Obecnie posiadamy silny przemysł chemiczny, ale wymagamy od komisarjatu przemysłu, aby przemysł ten **jeszcze bardziej się rozwinął.** O siłach powietrznych Woroszyłow powiedział: Dosyć dobre lotnictwo mieliśmy już w roku 1930. Ale to, co mieliśmy przed trzema laty, nie mogłoby nas zadowolić obecnie. Mieliśmy zbyt dużo samolotów wywiadowczych, nie dlatego, żebyśmy samoloty te potrzebowali, ale innych rodzajów, wówczas nie potrafiliśmy wyrabiać. Samolotów bombardujących wcale nie posiadaliśmy. Trzeba było przeto wytworzyć inny stosunek pomiędzy temi rodzajami samolotów. Musieliśmy starać się o to, aby przemysł dawał nam nie to, co może, ale to, czego potrzebujemy, przedewszystkiem **samoloty bombardujące, pościgowe i atakujące.**

Woroszyłow stwierdza, że wielkie zasługi około rozwoju lotnictwa położył Stalin, który tym gatunkiem broni żywo się interesował, i nalegał usilnie na swych współpracowników, aby przyśpieszyli tempo **rozbudowy lotnictwa sowieckiego.** Tak, w ciągu ostatnich lat czterech lotnictwo nasze zmieniło się nie do poznania. Obecnie głównem zadaniem przemysłu jest — powiedział Woroszyłow — udoskonalić **wyrób silników.**

Pod koniec swego przemówienia, Woroszyłow, który równocześnie jest komisarzem marynarki, zaznaczył, że rząd sowiecki stara się również o powiększenie sił morskich. Bezpośrednie niebezpieczeństwo skłoniło zarząd sowieckiej floty morskiej do wytworzenia wojennej siły morskiej na Dalekim Wschodzie. Narazie buduje się tam lekką flotę, składającą się **z łodzi podwodnych i morskiego lotnictwa wojennego.**

W tym samym czasie, gdy Woroszyłow przemawiał w Moskwie, w jednym z numerów tokijskiego „Japan Chronikle“ ukazał się artykuł, zajmujący się przygotowaniami Japonji do wojny. W roku 1931 Japonja dowiozła broni za 778.000 jen, w r. 1932 za 6.827.000 jen, a w r. 1933 za 6.452.000 jen. Jeżeli się zważy, — powiada pismo. — że Japonja produkuje obecnie w kraju wszystkie gatunki broni, dowóz tejże przedstawia **tylko małą część zapotrzebowania** w tej dziedzinie.

O wzroście produkcji japońskiego przemysłu wojennego najlepiej świadczy wzrastający dowóz metali. W roku 1931 dowieziono do Japonji za 885.000 jen specjalnej stali, w roku 1932 za 2.076.000 jen, w roku 1933 za 4.865 tys. jen. Żelaza lanego przywieziono w roku 1931 za 11 miljonów jen, w roku 1[illegible] za 25 miljonów jen. Dowóz żelaza innego wynosił w roku 1931 48 miljonów jen, w roku ubiegłym 136 milj. jen. Wzrósł również dowóz innych materjałów potrzebnych dla przemysłu wojennego, jak również zwiększyła się liczba robotników zatrudnionych w tym przemyśle.

Na ziemiach Rzplitej.

Kardynał Prymas dziękuje stowarzyszeniu „Opieka Polska“.

Od rodaków z zagranicy otrzymuje jeszcze w dalszym ciągu zarząd „Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie“ w Poznaniu podziękowania za książki i opłatek przesłane wzorem lat ubiegłych na Boże Narodzenie. Ks. Kardynał Prymas po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z akcji gwiazdkowej, skierował na ręce zarządu „Opieki“ pismo, w którem wyraża w gorących słowach swoje uznanie i podziękowanie.

„Kolonje rolne“ dla więźniów.

Centralne władze więzienne przystąpiły do realizowania zaprojektowanego od dość dawna zorganizowania tak zw. „Kolonij Rolnych“ **dla więźniów, rekrutujących się ze środowiska wiejskiego.** Zdążając konsekwentnie ku zrealizowaniu planów władz więziennych, Departament Karny przejął stopniowo od Min. Rolnictwa **szereg majątków rolnych, jak Łagiewniki Wielkie i Konradów na Śląsku, Luszkówno na Pomorzu, oraz Targową Górę w Poznańskiem.**

Narazie wszystkie te majątki są uporządkowywane, by po przygotowaniu kadr pracowniczych, zamienić je na nieznany u nas rodzaj zakładów karnych.

Kolonje Rolne, które będą jednocześnie najlepszem rozwiązaniem kwestji bezczynności warsztatów więziennych.

Od kilku miesięcy w stadjum realizacji znajduje się **organizacja pierwszej kolonji dla niepełnoletnich w Koźminie** Według danych statystycznych **liczba niepełnoletnich, osadzonych w więzieniach, wynosi obecnie 8.500 osób.**

W obawie zarażenia się trądem.

Sprawa chorego na trąd szofera Eckhausera nie przestaje zajmować opinji publicznej w Warszawie. **W szkole powszechnej, gdzie uczy żona trędowatego, na ogólną liczbę 30 dzieci, onegdaj zjawiło się tylko czworo.** Reszta nie przybyła, gdyż rodzice obawiają się zarażenia dzieci. Lekarze twierdzą stanowczo, że możliwość zarażenia się trądem jest o wiele mniejsza niż możliwość nabycia gruźlicy. **Rodzina Eckhauserów znajduje się pod obserwacją lekarską.** Z dotychczasowych obserwacyj wynika, że cała rodzina jest zupełnie zdrowa.

Kropiwnicki skazany na trzy lata.

We Lwowie wznowiono, odroczony przed kilku tygodniami, proces St. Kropiwnickiego, który **w charakterze naczelnika aresztów miejskich i stacji „szupasowej“ sprzeniewierzył kilkanaście tysięcy złotych** na szkodę najuboższych, którzy przebywają w tych instytucjach i przytułku Braci Albertów. Kropiwnicki został skazany na 3 lata więzienia utratę praw obywatelskich przez lat 10.

Bestjalskie wymordowanie rodziny żydowskiej.

W Błażowej koło Rzeszowa popełniono mord na rodzinie Herzbergów, którzy prowadzili sklep spożywczy. **Bandyci zamordowali 60-letniego Judę Geigla, 54-letnią Marję Herzberg i Samuela Herzberga.** Morderstwo spostrzeżono dopiero na drugi dzień rano. Policji przedstawił się straszny widok. **Herzbergowa została zamordowana uderzeniami siekiery, które wysadziły jej oczy oraz szczęki. Cały pokój jest zbryzgany krwią mordowanych.** Przy drzwiach leżał Herzberg, zabity kulami rewolwerowemi. Kilka kul ugodziło też Geigla. Policja rozpoczęła energiczne dochodzenia.

Wyrok na bandytę w Tarnowie.

Przed sądem przysięgłych w Tarnowie toczyła się dwudniowa rozprawa **przeciwko głośnemu bandycie Wł. Jamrogowi,** który w roku 1930 dokonał szeregu rabunków z bronią w ręku. Jamróg grasował również w Wiedniu. **Sądy w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Kielcach i Radomiu zażądały jego wydania.** — W pierwszym dniu rozprawy bandyta symulował obłęd, w drugim dniu odpowiadał normalnie. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Jamroga **na 12 lat więzienia,** oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10-ciu.

Zwarjowany „entuzjasta“ nowej konstytucji.

Emerytowany generał Rachmistruk z Grudziądza, inspektor P. W. na województwo pomorskie, jak donosi prasa pomorska, dostał rozstroju umysłowego, który się przejawił w osobliwej formie. Oto po przeczytaniu wiadomości o uchwaleniu nowej Konstytucji w Polsce, ustawicznie wyrażał przekonanie, że Konstytucja jest w niebezpieczeństwie i że **można ją ratować tylko przez ogólne składanie na nią przysięgi.** Już raz w kasynie obywatelskim **wywołał awanturę, gdy obecni na jego wezwanie nie chcieli złożyć przysięgi.** Ostatnio generał wezwał kilku żandarmów do pomocy, udał się do gmachu dowództwa dywizji, **zarządził tam alarm i ogłosił wszystkim obecnym, że są aresztowani „z powodu niebezpieczeństwa grożącego nowej Konstytucji“.** Przy pomocy lekarzy i sanitarjuszy emeryta obezwładniono i przewieziono do szpitala dla umysłowo chorych.

Szkoły zawodowe w Polsce.

Całe szkolnictwo nasze znajduje się w chwili obecnej w stadjum reorganizacji sięgającej nieraz bardzo głęboko. Dotyczy to zwłaszcza szkolnictwa zawodowego, które bardziej może od szkół innych typów wymagało reformy. Szkoły te bowiem uważane były — niewiadomo dlaczego — za szkoły jakby niższego rzędu, nie ze względu na poziom programu, lecz raczej skutkiem doboru uczniów. Młodzież szła do nich naogół niechętnie, czego dowodem jest, że w ciągu ostatnich czterech lat przy niezmienionej prawie ilości szkół **liczba uczniów zmalała o 18.0% z 83.925 w r. 1929/30 do 68.809 w r. 1932/33).**

Należy się spodziewać, że reorganizacja szkół zawodowych da wyniki dodatnie z tego choćby względu, że młodzież przechodząc do takiej szkoły nie odczuwa żadnej przerwy. Pozwoli to młodzieży, która z różnych względów nie będzie mogła lub chciała studjować w uczelniach wyższych, otrzymać jednak wykształcenie nietylko ogólne, ale i specjalne.

Stan obecny nie był zadowalniający. W 1.236 szkołach (wydziałach, kursach i t. p.) było 68.809 uczniów, w tem na szkoły fachowe niższego stopnia przypada 3.0% ogólnej ich ilości, średniego — 70.9%, wyższego — 4.6% i na kursy wszelkiego rodzaju — 21.5%. Zauważyć należy, że liczba uczniów w ciągu ostatnich czterech lat zmalała w szkołach niższego stopnia o 57.7% (z 4.945 do 2.091), średniego — o 5.7% (z 51.718 do 48.780) i na kursach — 41.5% (z 25.277 do 14.787). Jedynie w szkołach wyższego stopnia liczba uczniów wzrosła o 37.0% (z 1.985 do 3.151). — **Dziewczęta stanowiły w szkołach zawodowych 44.5%,** przyczem w szkołach niższego stopnia — 24.9%, średniego — 43.1%, wyższego — 33.7% i na kursach — 54.0%.

Szkoły zawodowe państwowe stanowią 23.3 proc. ogólnej ich liczby, a uczniowie w nich — 31.8%, samorządowe odpowiednio 6.1% i 7.8% wreszcie prywatne — 70.6% i 60.4%.

Według kierunku największej liczono szkół **przemysłowych i rzemieślniczych, które stanowią 57.0% ogólnej ich liczby,** a uczniowie w nich — 47.8%, handlowe i administracyjne odpowiednio 27.8% i 35.4%, gospodarstwa domowego — 6.6% i 4.1%, rolnicze 2.2% i 2.5%, komunikacyjne — 4.0% i 6.8%, miernicze — 1.1% i 1.5%, służby zdrowia — 1.1% i 1.9%. Uderza niesłychanie mała ilość szkół rolniczych z nader nikłą liczbą uczniów.

Przechodząc do poszczególnych dzielnic stwierdzamy, że na woj. centralne przypada 47.2% (584) ogólnej ilości szkół zawodowych, uczniów zaś — 49.7% (34.214), na wschodnie odpowiednio 13.5% (167) i 13.1% (9.034), na zachodnie — 15.9% (196) i 15.3% (10.550), na południowe — 23.4% (289 szkół) i 21.9% (15.011 uczniów). W stosunku zatem do zaludnienia ilość szkół i uczniów w woj. centralnych i zachodnich jest cokolwiek wyższa, niżby to wypadało ze stosunków ludnościowych, w woj. południowych i zwłaszcza we wschodnich — niższa.

Abiturjenci szkół zawodowych w r. 1931/32 (dla r. 1932/33 obliczeń jeszcze niema) stanowili 32.1% liczby uczniów, innemi słowy prawie trzecią ich część, skąd należałoby wnosić, że przeciętnie nauka w nich trwa około trzech lat. W szkołach państwowych stanowią oni 23.7% ogólnej ich liczby (5.334), w samorządowych — 7.1% (1.595) i w prywatnych — 69.2% (15.584). Odpowiada to mniej więcej liczbom stosunkowym uczniów w tych szkołach, w państwowych liczba abiturjentów jest cokolwiek niższa, w prywatnych, wyższa, prawdopodobnie skutkiem większych względnie mniejszych wymagań, stawianych uczniowi.

Z. K.

6-krotny bigamista narzeczonym 100 panien.

W Warszawie aresztowano oszusta, który tytułując się doktorem medycyny, posługiwał się sześciowa nazwiskami. Policja ustaliła dotychczas następujące: **Juan Chomski, Chakalli, Habig, Grodzicki, Opolski, Choiński.** Urodził się on podobno w Brazylji. Grasował po całej Polsce, zmieniając często miejsce pobytu, gdy policja wpadła na jego ślady. Oszust o bezczelnym tupecie **prowadził zakłady lecznicze, wydawał pismo „lekarskie“ i „leczył“ chorych.** Jak dotychczas ustalono **zawarł on sześć związków małżeńskich, a oświadczył się 100 pannom, którym obiecał ożenek.** Głównym terenem jego „działalności“ był Górny Śląsk. Oszust przeto będzie przewieziony z Warszawy do Katowic. Tamtejsza policja gromadzi przeciw niemu dowody.

TYFUS NA WILEŃSZCZYŹNIE. Epidemja tyfusu wygasła już zupełnie w Warszawie i Łodzi Obecnie zaś donoszą o wypadkach duru plamistego z Wilna. Oto w tygodniu od 4 do 10 bm. **zanotowano w województwie wileńskiem 23 wypadki tyfusu, w tem dwa śmiertelne, pozatem jeden wypadek śmiertelny tyfusu brzusznego.**

POŻAR W MAGAZYNIE KOLEJOWYM. W magazynie kolejowym **na stacji w Podhajczykach, pow. Kołomyja** wybuchł pożar, który **strawił cały budynek magazynu.** Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

STUDENT I UCZEŃ PODPALACZAMI. Sąd w Złoczowie skazał studenta uniwersytetu w Lublinie, **Wasyla Kuka, oraz brata jego, Hilarego,** ucznia gimnazjum, za podpalenie stert, należących do majątku p. Wodzickiego: **Wasyla na 14 mies. więzienia, a Hilarego na 1 rok.** Prokurator zapowiedział apelację.

AUTO JADĄCE BEZ SZOFERA. W Bielsku obok „Hotelu Polskiego“ szofer pozostawił auto ciężarowe bez dozoru i odszedł. Jakież było przerażenie przechodniów, gdy nagle spostrzegli, że samochód ruszył z miejsca i rozpędzony **wpadł na peron kolejowy, zatrzymując się na słupie żelaznym.** Na szczęście obeszło się bez wypadku w ludziach. Szofer zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

SKRYTKA Z SACHARYNĄ W EKSPRESIE BERLIN—LWÓW. Po długiej obserwacji policja katowicka wykryła przemyt w budce hamulczej ambulansu pocztowego w pociągu Berlin—Bukareszt. **W skrytce, mieszczącej się między dwoma ściankami znaleziono 15 klg. sacharyny.** Ustalono, że przemytem trudniła się **szajka Vogel, Sterner i Ska,** która otrzymała zastępstwo przemytu sacharyny z Niemiec na odcinku śląskim od przedstawiciela niem. syndykatu sacharynowego Weichsmana w Berlinie.

Zjednoczenie polskich lekarzy katolików

Lat kilka trwały przygotowania nad powołaniem do życia organizacji polskich lekarzy katolików. Realniejsze formy przybrała ta sprawa w roku ub., gdy na łamach „Przeglądu Katolickiego“ ukazał się artykuł pióra **dr. Jadwigi Zienkiewiczówny** p. t. „A nas zabraknąć nie może“. I rzeczywiście w maju ub. r. powstał komitet organizacyjny Zjednoczenia, który w krótkim stosunkowo okresie czasu opracował **statut. Statut ten zatwierdzony został przez władze 27 grudnia 1933 r.** Od tej chwili Zjednoczenie polskich lekarzy katolików stało się faktem dokonanym.

Wspomniany statut stwierdza, że „celem Z. P. L. K. jest uświadamianie sobie światopoglądu katolickiego i zasad katolickich, oraz ich szerzenie, obrona i wprowadzanie w życie w zakresie zawodu lekarskiego“.

Centrala stowarzyszenia rezyduje w Warszawie. Zjednoczenie ma prawo tworzenia oddziałów prowincjonalnych w formie kół okręgowych.

Do Zjednoczenia zapisało się już **kilkudziesięciu lekarzy warszawskich.** Odbyło się również walne zebranie, na którem wybrano zarząd w składzie dr. St. Wąsowicz — przewodniczący, dr. Z. Wojnówna — zastępca przewodniczącego, dr. Stypułkowski — sekretarz itd. Na zebraniu tem wygłosiła dr. Wojnówna referat p. t. **„Miłość bliźniego podstawą pracy lekarskiej“.**

Z całego świata.

Ocalona załoga sowieckiej ekspedycji polarnej nie chce wracać do kraju.

Szef ekspedycji polarnej prof. Schmidt zawiadomił przez radjo, iż po zatonięciu „Czeluskina“ ekspedycja **pozostaje już drugi dzień na lodzie.** Prof. Schmidtowi udało się określić według gwiazd miejsce pobytu: 67°17' szerokości północnej i 172°51' długości zachodniej. Część ładunku udało się uratować. **Załoga wybudowała już barak na 50 osób i rozpoczęła budowę posterunku sygnalizacyjnego.** Rozbitkowie znajdują się w odległości 130 km. od brzegu. — Równocześnie rozeszły się w prasie amerykańskiej pogłoski, jakoby kierownicy ekspedycji polarnej profesorowie Birowcew i Nolde zwrócili się do władz Stanów Zjednoczonych z prośbą o udzielenie im prawa pobytu, jako emigrantom politycznym. Mieli oni podobno oświadczyć, że nie chcą wracać do Rosji sowieckiej.

Moskwa buduje kolej podziemną.

Moskwa przystąpiła w tym roku do budowy kolejki podziemnej, która ma być największem tego rodzaju przedsiębiorstwem w Europie. W roku bieżącym preliminowano na ten cel 350 miljonów rubli. Przy budowie zajętych jest obecnie **30.000 robotników,** liczba ta zostanie jednak w czerwcu zwiększona w dwójnasób. **Ukończenie budowy przewidziane jest na koniec roku 1937.**

Kolejka moskiewska będzie należała do typu najbardziej nowoczesnego z dotychczas znanych. Każdy pociąg ma składać się z 8 wagonów, z których każdy pomieści 200 osób.

Pierwsza trasa tej kolejki, długości 11 km. ma być oddana do użytku publicznego już 7 listopada roku bieżącego. Z **końcem r. 1937 sieć ma obejmować 83 km.** W planie trzeciej piatiletki przewidziany jest podział pociągów na zwykłe, zatrzymujące się na każdym przystanku i na pospieszne, stające tylko przy ważniejszych punktach.

Dymitrow, Tanew i Popow obywatelami sowieckimi.

Sowiecka agencja Tass komunikuje: Wobec tego, że **rząd bułgarski nie uważa Dymitrowa, Tanewa i Popowa za obywateli bułgarskich,** rodziny wymienionych za pośrednictwem ambasady sowieckiej w Berlinie zwróciły się do rządu sowieckiego z prośbą o przyznanie im obywatelstwa sowieckiego. **Rząd sowiecki zgodził się nadać Dymitrowi, Tanewowi i Popowowi obywatelstwo sowieckie.**

„Ernest i Anna zachorowali“.

Jak policja austrjacka zawczasu dowiedziała się o spisku.

Sekretarz stanu **Neustaedter Stuermer,** który był w Linzu w czasie rewolty Schutzbundu stwierdza, że władze policyjne dzień przedtem wpadły na trop spisku, a to na podstawie depeszy, wysłanej **z Wiednia do miejscowego komendanta Schutzbundu następującej treści: „Ernest i Anna zachorowali. Przedsięwzięcie odroczyć“.** Depesza ta wydała się władzom podejrzana i skłoniła do zarządzenia rewizji w domu robotniczym. Do organów policyjnych, które zjawiły się w domu robotniczym odrazu zaczęto strzelać. W **ten sposób rozpoczęła się walka, która ogarnęła całą Austrję.** Neustaedter Stuermer jest przekonany, że socjal-demokraci przygotowywali ofensywę na całą Austrję.

ZA KALENDARZ BEZ WZMIANKI O HITLERZE. Według doniesienia „Essener National-zeitung“ cały zarząd Towarzystwa opieki nad katolikami niemieckimi zagranicą, nie wyłączając przewodniczącego ks. prał. prof. Dra Schreibera, podał się do dymisji. W wydanym przez to towarzystwo kalendarzu na 1934 rok nie umieszczono żadnej wzmianki ani o rewolucji narodowo-socjalistycznej, ani o Hitlerze. Do nowego zarządu mają być powołani ludzie, którzy dadzą gwarancję, że w przyszłości postępowanie ich nie będzie kolidowało z wymaganiami obecnego państwa niemieckiego. (KAP.)

Z życia słowiańskiego.

„KSIĄŻKA, KTORĄ TRZEBA CZYTAĆ“ —tak mówi bratislawski „Slovak“ o słowackim przekładzie polskich **„Wieczorów nad. Lemanem“** księdza M. Morawskiego, przyczem „Slovak“ przypomina, że dzieło to ma 8 wydań, w przekładzie niemieckim 15, wyszło nadto w tłumaczeniach: rosyjskim. chorwackim, czeskim, francuskim, angielskim i japońskim. Pozatem sprawozdanie zawiera bardzo obszerną treść „Wieczorów“.

WIECZÓR WYDAWNICZY w Pradze z udziałem literatów i dziennikarzy urządziła księgarnia wydawnicza praska Otty 8 bm. zpowodu ukończenia wydawnictwa dzieł Jiraska — zwanego „czeskim Sienkiewiczem“ i równocześnie rozpoczęcia kompletnego wydania dzieł Wintera. Winter — czeski Kubala, archiwista i historyk nauczył Jiraska swego młodszego kolegę gromadzić historyczne materjały do powieści. Jirasek zaś nauczył Wintera w beletrystycznej formie opracowywać fakta dziejowe. Na zebraniu wygłosili odczyty profesorowie wszechnicy: Zdeniek Nejedly i Fr. Sekanina.

POLSKA OPERA W ZAGRZEBIU. W końcu lutego br. graną tam będzie opera Moniuszki **„Halka“**. Reżyserję objął polski tenor Drabik, dyrygentem będzie Jakov Gotovac.

POLSKA KOMEDJA W BRATISLAWIE. Stefana Kiedrzyńskiego **„Szczęście od jutra“** (w przekładzie prof. Mik. Stana) wprowadził na scenę Janko Borodacz. reżyser Słowackiego Narodowego Teatru, w sobotę 9 bm.

O POLSKIEM MALARSTWIE NOWOCZESNEM wygłosił 8 bm. w Pradze w Klubie Polskim wykład artysta malarz krakowski Vlast. Hofman. Omówił szczegółowo działalność Grottgera, Matejki i Malczewskiego, zaznaczył podobieństwo między artyzmem Rodakowskiego i Purkyniego, Kossaka i Alsza. zestawiając obok polskich malarzy też czeskich. Audytorjum polskie i czeskie było liczne.

Rzeczy ciekawe

Rozwój polskiego harcerstwa żeńskiego na emigracji.

Ostatnie obliczenia wykazują duży wzrost liczby polskich harcerek poza krajem. W roku 1933/34 w Europie (poza Polską) znajdowało się 2.300 harcerek. z których **największa liczba, a mianowicie 960 dziewcząt, przypada na Francję.** Drugiem zrzędu państwem, posiadającem największą liczbę skautek, jest **Łotwa (430)**, dalej idą kolejno Czechosłowacja, Belgja, Gdańsk i Niemcy.

Poza Europą największa ilość polskich organizacyj skautowych żeńskich przypada na Stany Zjednoczone, Mandżurję i Kanadę.

Bogate wykopaliska archeologiczne w Szwecji.

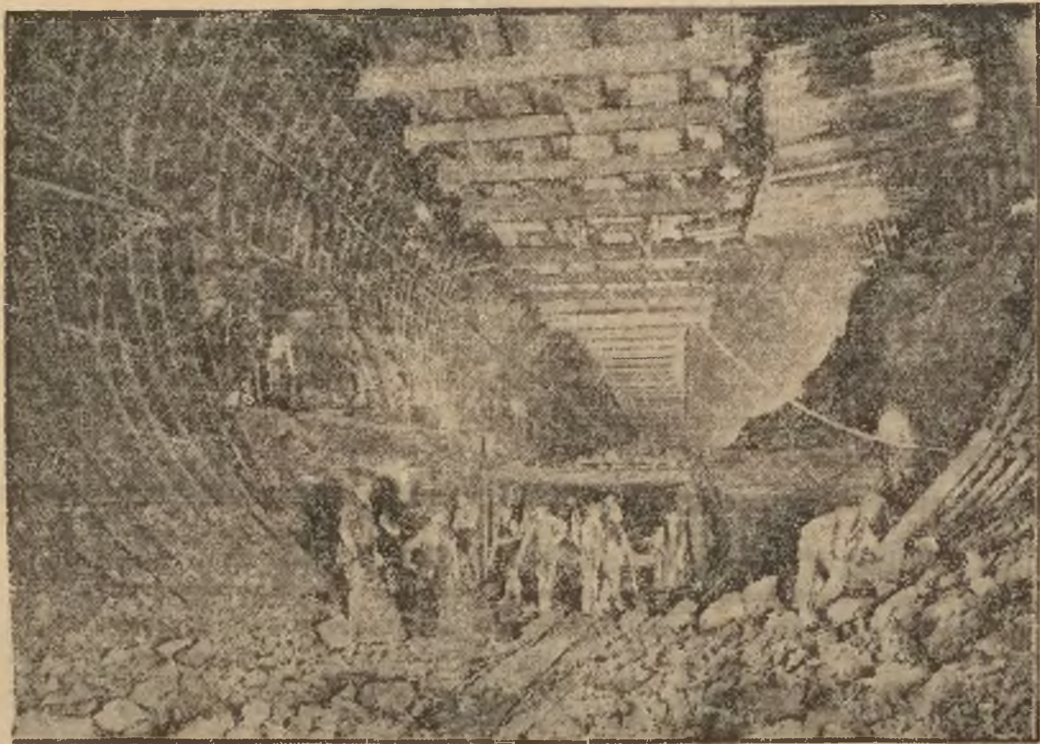
Rok ubiegły zaznaczył się w Szwecji licznemi i cennemi odkryciami w dziedzinie archeologji. Jednem z najważniejszych wydarzeń w tym zakresie była niewątpliwie rekonstrukcja monumentalnego grobu kamiennego, odnalezionego w okręgu Kristianstad, **pochodzącego z roku 1300 przed Nar. Chr.**, uznanego za jeden z cenniejszych pomników epoki bronzowej w Europie. **Na rekonstrukcję grobu zużyto 20.000 wozów ciężarowych kamieni**, **wiele zaś kamieni, które odnaleziono w grobowcu nosi interesujące napisy.**

W Oeland odnaleziono ruiny budynków, pochodzących, zdaniem znawców, **z epoki żelaznej.** Jeden z budynków jest cały z kamienia i posiada dębowe obelkowanie. Koło Upsali prowadzone były w dalszym ciągu prace nad odkopywaniem grobowców Wikingów. Ponadto w roku ubiegłym odnalezione zostały w północnej Jemtlandji **narzędzia z Krzemienia i kwarcu, które według archeologów pochodzą z przed 4000 lat.** Również różnego rodzaju wykopaliska w Gotlandji i Upplandji wskazują na prahistoryczne istnienie wiosek i osiedli w tych okolicach.

Plon naukowy ostatniego tragicznego lotu do stratosfery.

Centralne Biuro Meteorologiczne w Moskwie zbadało wyniki obserwacji dokonanych w stratosferze przez tragicznie zmarłą załogę balonu „Ossoawjachim“. Lotnicy posługiwali się swemi przyrządami prawie **do chwili katastrofy.** Z poczynionych przez nich spostrzeżeń na specjalną uwagę zasługują spostrzeżenia. dotyczące **zabarwienia nieba.** Mianowicie, na wysokości 8.5 km. niebo miało barwę błękitną, na wysokości 11 km. ciemno-błękitną, na wysokości 19 km. zabarwienie przechodziło w ciemny fjolet, **na wysokości 21 klm. barwa nieba była czarna i szaro-fjoletowa, na wysokości 22 klm. czarno-szara.** Podczas podróży powrotnej, na wysokości 12 klm. jeden z uczestników wyprawy, Wasienko. prawie na chwilę przed katastrofą, przeprowadził ważną analizę stopniowaną koloru nieba. Zarówno wszelkie pomiary, jak spostrzeżenia zapisane w dzienniku podróży, wykazują zupełną **zgodność z wynikami osiągniętemi przez prof. Piccarda podczas jego lotu do stratosfery.** Badanie materjałów pozostawionych przez załogę „Ossoawjachim“ odbywają się w dalszym ciągu w Państwowym Instytucie Optycznym ZSRR.

Największy tunel podwodny w Europie.



Przy budowie tunelu pod kanałem Mersey, pomiędzy Liverpoolem i Birkenhead w Anglji prace dobiegają końca. Tunel, długości 5 i pół kilometrów ma być wykończony w bieżącym roku i uroczyście otwarty przez króla angielskiego.

Nowe odkrycia w dziedzinie chemji.

W tygodniku „Die Naturwissenschaften“ (Nr. 5 i 6) zamieszcza znany chemik niemiecki. profesor uniwersytetu w Fryburgu, H. Staudinger zestawienie nowych badań nad wysokodrobinowemi połączeniami organicznemi. Jeszcze przed kilku laty sądzili chemicy, że w chemji organicznej nie da się już wiele zrobić, gdyż najważniejsze odkrycia (z wyjątkiem syntezy białka) zostały już dokonane. Najnowsze badania wykazują jednak, że pogląd ten jest mylny, i że chemja organiczna znajduje się dopiero w zaczątkach swego rozwoju. **Dotychczas znano około trzysta tysięcy połączeń organicznych, o ciężarze drobinowym od 16 (metan) do 5.000. Chemja klasyczna przeczyła możliwości istnienia bardziej skomplikowanych drobin.. Obecnie okazało się, że istnieją skomplikowane drobiny o ciężarze drobinowym o wiele większym.** Prof. Staudingerowi udało się np. stwierdzić, że ciężar drobinowy kauczuku wynosi 125.000. ciężar zaś drobinowy celulozy 120.000. Drobina kauczuku mieści w sobie 21.000 atomów, drobina celulozy 16.000. Istnieją jednak drobiny o ciężarze drobinowym 500.000 i jeszcze większym. Prawdopodobnem jest, że ciała białkowate należą do tych właśnie wysoko molekularnych połączeń. Dotychczas nie udało się ustalić rozmiarów drobiny białka. Wogóle jest struktura ciał białkowatych w gruncie rzeczy jeszcze bardzo mało znana. Wiadomo, że ciała te zbudowane są na podstawie kwasów aminowych. **Przez kombinację z 20 gatunkami kwasów aminowych i z czteroma atomami węgla, wodoru, tlenu i azotu uzyskać można będzie olbrzymią** liczbę połączeń białkowatych.

Rezultat ten ma doniosłe znaczenie dla biologji. Każde ze skomplikowanych połączeń białkowatych jest niejako budowlą o określonych właściwościach fizycznych i chemicznych. Budowla taka magazynuje inne drobiny organiczne, których wzrost odbywa się wedle planu budowy drobiny pierwszej. Być może, że droga ta doprowadzi do wyjaśnienia zagadki chromosomów, hormonów i enzymów. Nowy zwrot w chemji organicznej posiada także znaczenie w filozofji. Początkowe szybkie sukcesy w dziedzinie syntezy organicznej wywołały u chemików nadzieję, że uda im się dokonać syntezy połączeń skomplikowanych i wyjaśnić w ten sposób zagadkę procesów życiowych. **Okazało się jednak, że mechanizm wzrostu i zaniku złożonych ciał organicznych nie jest tak prostym, jak się do niedawna wydawało. Wobec nieskończonej różnorodności połączeń organicznych stała się nadzieja wniknięcia w ostatnie tajemnice życia iluzoryczną. Pewnem bowiem jest, że jedynie możliwa metoda, mianowicie analiza drobin, nie będzie w stanie rozwiązać skomplikowanej zagadki budowy ciał białkowatych, która wiąże setki tysięcy atomów w jedną drobinę.**

—oo—

Chrabąszcz przyczyną krótkiego spięcia

Do zarządów pocztowych w wielu miastach U. S. A. poczęły wpływać od dłuższego już czasu masowe reklamacje z powodu wadliwego funkcjonowania telefonów: albo komunikacja telefoniczna ulegała zupełnemu przerwaniu. albo też aparaty funkcjonowały niedokładnie. Po zbadaniu przez techników kabli i przełączeń okazało się, że przyczyną zaburzeń były zawsze **krótkie spięcia.** Zaczęto więc szukać sprawcy i powodu tego zjawiska: znaleziono przytem w powłoce ołowianej okrywającej druty telefoniczne małe otworki. przez które przenikała wilgoć do kabla i wywoływała krótkie spięcie. Skąd-że mogły się pojawić te otwory. kto był ich sprawcą? Po dłuższej obserwacji wykryto wreszcie winowajcę uszkodzeń w postaci pewnego gatunku **chrabąszcza. który potrafi wyborować otworki w każdym amalgamacie,** w skład którego wchodzi ołów w większej ilości. Obecnie entomolodzy głowią się nad wynalezieniem sposobu wytępienia złośliwego chrabąszcza, wroga telefonów.

Sport.

Licytacja polskiego „Sokoła“ w Lipsku

W Lipsku władze miejscowe **skonfiskowały w pierwszych dniach objęcia rządów przez Hitlera sprzęt sportowy miejscowego polskiego towarzystwa gimnastycznego Sokół.** Obecnie władze zamierzają **sprzedać sprzęt** Sokoła **na publicznej licytacji.**

Wiadomość ta wywołała **wielkie oburzenie wśród całej Polonji w Niemczech.**

Samozwańcza reprezentacja Polski narobiła bigosu...

Na ping-pongowych mistrzostwach świata, które się odbyły niedawno w Paryżu, wystąpiła **samozwańcza reprezentacja Polski**, złożona z ping-pongistów, bawiących obecnie we Francji. Reprezentacja ta zajęła 4-te miejsce w ogólnej klasyfikacji. Po zawodach o mistrzostwo świata zwrócił się belgijski Związek do drużyny polskiej z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego Polska—Belgja w dniu 28 grudnia ub. r. w Brukseli. Mecz został zakontraktowany, tymczasem drużyna polska z powodu niewypełnienia pewnych formalności paszportowych została zatrzymana na granicy belgijskiej i nie wpuszczona do Belgji. Obecnie belgijski Związek ping-pongowy wystąpił do międzynarodowej federacji z żądaniem, aby polski Związek tenisa stołowego zapłacił odszkodowanie za poniesione straty. Żądanie naturalnie nie zostanie uwzględnione, gdyż polski Związek żadnej drużyny do Paryża nie delegował i z Belgją żadnych umów nie zawierał.

—oo—

TOWARZYSKIE SPOTKANIE HOKEJOWE Cracovia—Sokół zakończyło się zwycięstwem lepiej grających biało-czerwonych w stosunku 4:2 (3:0, 1:1, 0:1). Gra ostra, niezbyt ciekawa. Bramki zdobyli dla Sokoła Pankiewicz i Michalik, dla Cracovii Kowalski (2) i Wolkowski (2).

ZAWODY MIĘDZYOKRĘGOWE W ZAPASACH ŚLĄSK—KRAKÓW odbędą się w Krakowie w dniu 18 lutego na hali POUW. F. przy ulicy Zwierzynieckiej L. 26 o godz. 19-tej (7 wieczór). Drużyna reprezentacyjna okręgu krakowskiego stanie do walki z najsilniejszym zespołem w Polsce, jakim jest zespół Śląska, który pokonał Warszawę, Łódź, Poznań.

Tajemnice mózgu człowieka.

Przed trzema laty zainicjował profesor H. Berger szereg doświadczeń nad inwalidami wojennymi. Doświadczenia swe przeprowadzał on tylko z tymi, którzy mieli uszkodzenia czaszki, a wyniki były tak zdumiewające, że sam obserwator traktował je z dużym sceptycyzmem.

Profesor Berger zakładał w luki powstałe od ran w czaszce elektroidy, umocowując je na stałe; wkrótce stwierdził on. iż **pod czaszką znajduje się coś w rodzaju bardzo czułego radjoaparatu.** Fale elektromagnetyczne, które tam powstawały, przeniesione zostały na sztyfty metalowe i zapisane na obracającym się wałku regestracyjnym. Zarejestrowano w ten sposób cały szereg krzywych, powtarzając to doświadczenie wielokrotnie, tak, iż stwierdzono w niezbity sposób **elektromagnetyczną działalność mózgu.** Procesowi myślenia, jak wynika z obserwacyj prof. Bergera, towarzyszy pewna reakcja elektryczna natury dość zagadkowej, niezbadanej, będąca jednak namacalnym, widocznym faktem.

Krzywe wykreślone automatycznie przez sztyfty kierowane reakcją mózgu ludzkiego są jeszcze dzisiaj nieodgadnioną zagadką treściową dla uczonych, są tem, czem były dla nich hieroglify egipskie zanim je odcyfrował Champolion.

Do odcyfrowania hieroglifów mózgowych zabrał się **profesor psychologji doświadczalnej w New Yorku, Jacobson.** Zdaniem jego forma krzywych, ich wygięcia odpowiadają chwilowej treści myślowej u danej osoby. jej stanowi psychicznemu. Krzywe te są zatem właściwą mową, językiem, w którym przemawia mózg ludzki bezpośrednio, nie posługując się żadnym innym organem. Z przeglądu krzywych wynika, iż są one **wysokie i ostre, gdy dana osoba jest wypoczęta i znajduje się w stanie równowagi duchowej.** Natężenie procesu myślowego odbija się niezwłocznie na wykresie w postaci skoków krzywych, ustępuje wszakże dość szybko. Stany depresji duchowej oraz podniecenia radosnego znajdują swój odpowiednik graficzny na walcu regestracyjnym.

Profesor Jacobson pracuje dalej w tym samym kierunku na podstawie materjałów zebranych przez prof. Bergera, w danej chwili jednak obaj ci uczeni przyznają, iż prace ich są dopiero zalążkiem, z którego może się coś rozwinie w przyszłości. **Or.**

Co słuchać w Krakowie.

Sobota 17: Juljana Kapad., Aleksego Falk. w.
Wschód słońca 6.50, zach. 16.52.
Długość dnia 10 godz. i 10 min.
Niedziela 18: Wstępna. Symeona b. w., Klaudjusza m.
Wschód słońca 6.48, zach. 16.54.
Długość dnia 10 godz. i 15 min.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr; ser zwyczajny kg. 70—80 gr; masło deserowe 3—3.20 zł; zwyczajne 2.80—3 zł; jaja świeże sztuka 6—7 gr; jabłka deserowe kg. 1.20—1.60 gr; kompotowe 0.60—1 zł; ziemniaki 8—10 gr; buraki ćwikłowe 12—15 gr; marchew 10—12 gr; cebula 18—20 gr; pietruszka 20—25 gr; seler 20—25 gr; włoszczyzna 20—25 gr; kura sztuka 2.50—4.50 zł; kaczka 3—5 zł; gęś żywa 6—9 zł; bita 4.50—7.50 zł; indyk 8—14 zł; indyczka 6—9 zł; perliczka 3—3.50 zł; karp żywy kg. 2.20—2.40 zł; szczupak 3.50—4 zł; sandacz żywy 4 zł; brzana i leszcz 3.50—4 zł; wiślane drobne i średnie 1.20—1.50 zł.

ZAWIADOMIENIA [illegible]

POSIEDZENIE WYDZ. HISTOR.-FILOZOFICZNEGO Pol. Akademji Umiej. odbędzie się 19 b. m. o godz. 18-tej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ach, ten stary warjat!“ (gościnny występ A. Fertnera).

Niedziela po południu: „Panna z dyplomacji“ (gośc. występy A. Fertnera).

Niedziela wieczór: „Ach, ten stary warjat“ (gość. występy A. Fertnera).

Poniedziałek: „Lohengrin“ (gość. występy I. Cywińskiej i K. Czarneckiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Demon złota“.
WANDA „Parada rezerwistów“ (Dymsza).
APOLLO: „Piękny jest świat“.
UCIECHA: „Papryka“ (Irena de Zilahy).
SZTUKA: „Tancerki z Buenos Aires“.
SLONKO: „Licytacja miłości“.
PROMIEŃ: „Mężczyźni w jej życiu“ i „Noce paryskie“.
ADRIA: „Tysiąc i druga noc“.
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami“.
BAGATELA: „Romans tenora“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 12. II. do 14. II. 1934 r.: „Ostatnia noc kawalera“.
KINO MUZEUM w sobotę i w niedzielę „Córka pułku“.

Kraków w hołdzie Ojcu św. Piusowi XI.

Dla uczczenia 12-tej rocznicy wstąpienia na tron papieski Ojca św. Piusa XI, odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 12-tej w złotej sali Domu Katolickiego Uroczysta Akademja z następującym programem: 1) X. M. Haller: Tu es Petrus — wykona Chór Cecyljański pod kier. p. J. Nowaka, 2) Hołd Ojcu Chrześcijaństwa, przemówienie. 3) dr. E. Estreicherówna: Życie wewnętrzne w rodzinie: 4) A. Gomółka: Psalm V b: Chwalcie Pana — wykona Chór Cecyljański; 5) inspektor J. Lubowiecki: Rodzina chrześcijańska źródłem sił narodu i państwa; 6) Nowowiejski: Ufajcie — wykona Chór Cecyljański z tow. instrumentów dętych. Wstęp bezpłatny.

Wszystkie katolickie organizacje Krakowa uprasza się o przysłanie pocztów sztandarowych i zajęcie miejsca na estradzie. Na tę uroczystość zaprasza członków wszystkich katolickich organizacyj Krakowa i jaknajszerszą publiczność Akcja Katolicka Dekanatu Krakowskiego.

Wyniki wyborów do Rady Izby Rolniczej w Krakowie

Zgromadzenia wyborcze — złożone z członków Rad powiatowych i Rad miast wydzielonych, którzy posiadali czynne prawo wyborcze, a więc byli **właścicielami, dzierżawcami lub kierownikami położonych w okręgu Izby gospodarstw rolnych**, a także osoby o wyższem i średniem wykształceniu rolniczem, pracujące w dziedzinie rolnictwa na terenie danego okręgu wyborczego, **dokonali wyboru radnych do Izby Rolniczej w Krakowie.**

Z 17-tu powiatów wojew. krakowskiego zostali wybrani następujący przedstawiciele: powiat bialski — **Czecz Jan**, pow. bocheński — **Okulicki Jan**, pow. brzeski — **Antoni Götz**, pow. chrzanowski — **Ślusarczyk Feliks**, pow. dąbrowski — **Czyżyk Stanisław**, pow. gorlicki — **Gajewski Leon**, pow. jasielski — **Burda Józef**, pow. krakowski — **prof. Rouppert Kazimierz**, pow. limanowski — **Romer Aleksander**, pow. mielecki — **Skrzypek Jan**, pow. myślenicki — **Bujwid Jan**, pow. nowosądecki — **Potoczek Narcyz**, pow. nowotarski — **Bizub Ludwik**, pow. ropczycki — **Starowiejski Ludwik**, pow. tarnowski — **Sanguszko Roman**, pow. wadowicki — **Hyla Wincenty**, pow. żywiecki — **Michulec Franciszek.**

W ten sposób **drobna własność ziemska jest reprezentowana przez 10-ciu radców, średnia własność przez 2-ch, a większa własność przez 4-ch radców,** jeden zaś jest przedstawicielem **świata naukowego.**

Dalszym etapem będzie **wybór przedstawicieli dobrowolnych organizacyj rolniczych.** — W tym celu walne zgromadzenie poszczególnych Okręgowych Towarzystw Rolniczych **wybiorą w czasie od 22 b. m. do 2-go marca b. r. swych delegatów do Izby Rolniczej.**

Pozatem Minister rolnictwa zamianuje kilkunastu **radców, uzupełniając liczbę 51 radnych krakowskiej Izby Rolniczej.**

Zuchwali włamywacze przed sądem.

Józef Wyczesany i Piotr Trzos ze swym synem Andrzejem utworzyli szajkę złodziejską, która w roku 1931 dokonała szeregu zuchwałych włamań i napadów rabunkowych na terenie woj. krakowskiego. Przez długi czas bandyci byli nieuchwytni; dopiero po napadzie w nocy z 27 na 28 maja 1933 roku policja wpadła na trop szajki.

Owej nocy zbrodnicza trójka urządziła napad na dom Piotra **Markiewicza** w Woli Batorskiej koło Krakowa. Bandyci zaczęli dobijać się do mieszkania, a gdy na progu domu ukazała się żona Markiewicza, jeden z trójki uderzył ją siekierą w rękę, przetrącając jej kość. Na krzyk napadniętej bandyci uciekli, wnet jednak powrócili i siekierami wybili drzwi do mieszkania. Tutaj obuchem siekiery unieszkodliwili mieszkańców i zrabowali, co się dało.

Markiewiczowie donieśli o rabunku policji, która wkrótce schwyciła sprawców. Zostali oni rozpoznani przez poszkodowanych.

Wczoraj stanęli oni przed Sądem Przysięgłych w Krakowie. Rozprawie przewodniczy s. dr. **Stuhr,** wotują **dr. Solecki i Bobilewicz,** oskarża **prok. dr. Stawarski.**

Powitanie prezydenta miasta na Ratuszu

Naczelnicy wydziałów magistratu i dyrektury zakładów miejskich składali wczoraj życzenia prezydentowi miasta z okazji jego ponownego wyboru i zaprzysiężenia. Życzenia te złożył prezydentowi dyr. Herget, w przybranej zielenią sali portretowej.

W **odpowiedzi** prezydent dr. Kaplicki **podziękował zebranym i podkreślił, że mając przed sobą okres 10-ciu lat** wyznaczony mu do **sprawowania rządów miasta, będzie mógł spokojnie rozłożyć** sobie plan swej działalności. **Ma zaś przy swoim boku wypróbowany zespół oddanych miastu pracowników, których już w okresie jednorocznych rządów mógł dokładnie poznać i stwierdzić, że na nich polegać może.**

Następnie w gabinecie prezydenta miasta, osobna delegacja Twa Urzędników Miejskich z prezesem Krzyżanowskim na czele, złożyła **życzenia prezydentowi** i nowowybranym wiceprezydentom.

Pożar w gimnazjum im. Sobieskiego.

Wczoraj rano o godz. 7.30 zaalarmowano straż pożarną do gimnazjum III. im. Jana Sobieskiego, gdzie wybuchł mały pożar wskutek zbytniego napalenia w piecu. Zajęły się **drzwi** z dykty oraz róg szafy z mapami geograficznemi. Ogień z łatwością ugaszono; strata wynosi około 150 złotych.

Masowe eksmisje emerytów kolejowych i komunikat z kół oficjalnych.

Jak wiadomo, w sądzie grodzkim cywilnym w Krakowie toczy się od szeregu dni **ok. 100 spraw awizacyjnych, powstałych na tle wypowiedzenia** przez dyrekcję kolei w Krakowie mieszkań **około 200 rodzinom emerytów kolejowych** w domach b. funduszu emerytalnego kolejowców.

W związku z tą sprawą pojawił się w prasie warszawskiej komunikat, inspirowany z kół zbliżonych do ministerstwa komunikacji, a usiłujący przedstawić sprawę tak, jakoby sprawa masowej eksmisji emerytów kolejowych była nieaktualna. W komunikacie tym czytamy m. in. dosłownie:

„...krążą uporczywe **pogłoski** (?) o masowych eksmisjach, które podobno Zarząd PKP ma przeprowadzić w tych dniach, a specjalnie mieliby być dotknięci tem emeryci PKP. W związku z tem **dowiadujemy się, że o żadnej masowej eksmisji niema mowy**“.

„...Kwestją racjonalnej gospodarki mieszkaniami kolejowemi zainteresował się osobiście minister komunikacji i **żadne ostateczne decyzje w tej sprawie nie zostały jeszcze powzięte**“.

Sądzić należy, że jeżeli wypowiada się mieszkania z górą 200-tu rodzinom emerytów i to w jednem terminie 31 marca br., zachodzi chyba wówczas wypadek masowej eksmisji. W interesie eksmitowanych leżałoby, aby zapowiadane „ostateczne decyzje“ ministerstwa w tej sprawie, zostały powzięte zanim emeryci kolejowi znajdą się na bruku.

Chaos w eterze
po konferencji w Lucernie.

Słuchając codziennie radja, musimy dojść do przekonania że, ostatnia konferencja Lucerneńska ustalająca długość fal radjowych, dla poszczególnych państw, nie stanęła na wysokości swego zadania i że **podział ten wprowadził jeszcze większy chaos i zamieszanie w eterze.**

Przeprowadzone w nocy z 14 na 15 stycznia br. zmiany fal, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, miast bowiem polepszyć odbiór i usunąć rozmaite przeszkody, odbiór ten jeszcze pogorszyły.

Doszło do tego że, **radjosłuchacz po otwarciu aparatu słyszy w głośniku najprzeróżniejsze języki świata.** Rosja, Niemcy, Czechosłowacja, Rumunja, Węgry, Francja i Włochy zmieszane razem, oto plon tej zmiany. Pomiędzy to wszystko wpada **Polska, prawie zupełnie zagłuszona.** śpiew, muzyka czy odczyt, wszystko tak chaotyczne, tak zmieszane że, powstaje istna **piekielna muzyka.**

Ale mało tego, doszło do takich paradoksów, jak to że, w Polsce — polskich stacji prawie zupełnie, lub też całkiem nie słychać, bo **zagłuszają je stacje zagraniczne,** których fale silniejsze i głośniejsze dominują nad polskiemi.

Polska została tu upośledzona i o swoje prawa w eterze powinna i musi się upomnieć. Zamiast bowiem słowa polskiego, polskiej muzyki i śpiewu, zmuszeni są radjosłuchacze, słuchać odczytu niemieckiego, muzyki rosyjskiej lub śpiewu czeskiego a wszystko to przeplatane świstem, wyciem i trzaskami.

Biedni radjosłuchacze, za swoje pieniądze, zmuszeni są słuchać „kociej muzyki“, bo inaczej tego chaosu nazwać nie można. Stawiamy tu pytanie w nadziei, że, nam kompetentne czynniki radjowe na nie odpowiedzą. Do czego zmierzała konferencja Lucerneńska i jaki cel miała zmiana fal radjowych? dotychczas bowiem pomyślnych rezultatów tej zmiany zaobserwować nie możemy. Jeżeli tak dalej będzie, musimy się spodziewać, że ilość radjosłuchaczy polskich wybitnie się zmniejszy, bowiem mało kto zechce narażać swoje uszy i nerwy na tego rodzaju kakofonię.

Jan Piotrowski.

Odczyt b. Prezydenta Rzplitej
prof. St. Wojciechowskiego.

W ub. czwartek wieczorem aula uniwersytetu zapełniła się szczelnie publicznością, głównie z pośród młodzieży akademickiej. Gości ściągnął odczyt b. Prezydenta Rzpltej, prof. St. **Wojciechowskiego,** który prelekcją swą o **wychowawczem i gospodarczem znaczeniu spółdzielczości** zainaugurował cykl odczytów na temat spółdzielczości.

Pojawienie się czcigodnego prelegenta na podjum przyjęli obecni **długo niemilknącemi brawami.** Wreszcie prof. Wojciechowski rozpoczął wykład, ilustrując go wieloma interesującemi przykładami z swego bogatego doświadczenia.

Najpierw prelegent wskazał na **różność interesów,** które krzyżują się w spółdzielniach: możnaby je nazwać interesami **materjalnemi i społecznemi.** Wskutek tej rozbieżności daje się zauważyć pewien **rozdźwiek w życiu spółdzielni.**

Zależnie od kultury duchowej obywateli i cywilizacji kraju ruch spółdzielczy przybiera **różne znaczenie.** W krajach cywilizowanych **spółdzielnie powstają samorzutnie** i mają przedewszystkiem **cele materjalne na oku;** w krajach bardziej zacofanych **zakłada się spółdzielnie** i wówczas mają one zadania raczej **wychowawcze.**

Charakter spółdzielni zależy również od **warunków gospodarczych** danego kraju. W Niemczech np. rozwinęły się silnie spółdzielnie kredytowe, w Danji — spółdzielnie zmierzające do uprzemysłowienia rolnictwa.

Równocześnie o pomyślnym rozwoju spółdzielni decyduje **poziom umysłowy i kulturalny** ich członków. Człowiek w istocie swej **nie jest społeczny;** na przestrzeni wieków trzeba było dużo zakazów i nakazów, żeby skłonić ludzi do jakiego takiego współżycia. Dopiero gdy zrodziły się w umysłach refleksje, że **współdziałanie jest korzystniejsze od braku organizacji.** wówczas nastał pomyślniejszy grunt dla idei porozumienia się.

A więc ruch spółdzielczy powinien mieć pewne **przygotowanie umysłowe i kulturalne** środowiska, w którem ma się rozwinąć. Wybitni znawcy spółdzielczości wskazują na to, że np. w Danji u kolebki ruchu spółdzielczego stał **uniwersytet ludowy,** w Anglji — ruch purytański itp. **Znaczenie wychowawcze** spółdzielni jest zatem dość problematyczne.

U nas, w Polsce, zakładanie spółdzielni winno następować po dojrzałej rozwadze, gdyż grunt jest tu jeszcze nieprzygotowany. **O żywiołowem zakładaniu spółdzielni** nie może być mowy, a wszelkie wersje na ten temat muszą polegać na **nieporozumieniu.** W dodatku często rozumie się u nas fałszywie **cel spółdzielni.** Kładzie się nacisk na to, by **spółdzielnia** rozwijała się dobrze, stwarza się jakąś **obłędną fikcję,** zapominając o tem, że **spółdzielnia ma służyć przedewszystkiem dobru jej członków.** Nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa. Spółdzielnia nie może być celem, lecz tylko **narzędziem dla dobra ogółu.**

Mówca zastrzega się przed poruszaniem tematów politycznych; zaznacza tylko, że **stwarzanie bóstw, fikcyj i głoszenia obłędnych haseł** nie może trafić nikomu do przekonania.

By w Polsce zakwitł zdrowy ruch spółdzielczy, na to trzeba przygotować **grunt** i tu otwierają się **nowe zadania szkoły.** Młodzież musi być wychowywana **społecznie.** Wyszliśmy z ustrojów policyjnych i **dotąd one ciążą nad nami.** Wychowanie nie może polegać na **tresurze,** ale na **kształceniu charakteru.** Biurokracja i polityczny system rządzenia nie prowadzą do demokracji, lecz najwyżej — do **rewolucji.** W kraju panuje bezwład; naród daje sobie narzucać różne paragrafy i pomysły. Tembardziej szkoła winna stworzyć typ obywatela dojrzałego umysłowo, o wysokiem poczuciu moralnem, **niezależnego i odpowiedzialnego za swe postępowanie.**

— Obok polityki upaństwawiania i biurokracji — zakończył czcigodny prelegent — **rośnie równolegle świat młody i żywy, prawdziwa przyszłość narodu.**

Gorące oklaski nagrodziły świetne przemówienie prof. St. Wojciechowskiego. K. N.

Humor

Sztuka deklamacji. W szkole dramatycznej nauczyciel poucza uczniów.

— Powinniście wkładać w każde słowo dużo uczucia, jak najwięcej uczucia. Oto w zeszłym roku mieliśmy tu jednego ucznia, który potrafił zwykłą kartę potraw czytać z takiem uczuciem, że ludzie płakali!

— To chyba dlatego — odzywa się ktoś z obecnych — że czytał ją razem z cenami.

Życie gospodarcze.

Bezrobotni mogą nie opłacać podatku mieszkaniowego.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, który **zwalnia bezrobotnych od opłaty podatku mieszkaniowego.** Zwolnieniom takim podlegają lo**kale do 3 izb włącznie** (do 2 pokoi z kuchnią) pod tym jednak warunkiem, że w **mieszkaniach tych niema sublokatorów** bez względu na to, czy bezrobotny pobiera zasiłek, czy go nie pobiera.

Bezrobotny, który chce, aby jego lokal został zwolniony od podatku mieszkaniowego, **musi być zarejestrowany jako bezrobotny przez właściwy urząd pośrednictwa pracy lub magistrat** oraz przedłożyć zaświadczenia stwierdzające, że **pozostaje obecnie bez pracy i od jak dawna, a także, że nie posiada sublokatorów.**

Zwolnienia od opłaty podatku lokalowego będą przyznawane **na cały rok podatkowy**, jednak będą trwały **tylko przez czas bezrobocia.** Gdy zatem bezrobotny odzyska pracę w ciągu roku podatkowego i nie może wykazać się zaświadczeniem właściwej władzy, że jest bezrobotnym — pozostaje wtedy dla niego obowiązek podatkowy. W tym wypadku będzie opłacał podatek mieszkaniowy **od następnego kwartału po uzyskaniu pracy, albo też po przyjęciu sublokatora.**

Bezrobotni, mający sublokatorów, nie posiadają prawa do zwolnień od podatku od lokali. Mogą jednak korzystać z ulg podatkowych **w formie umorzenia podatku.** Władze podatkowe mają bowiem prawo umarzania podatku lokalowego takim bezrobotnym w wypadku, gdy ich sublokatorzy są także bezrobotnymi. Oczywista rzecz, że wtedy **wymagane są od sublokatora zaświadczenia o jego bezrobociu.**

Umorzenie podatku w takich wypadkach obejmuje okres od następnego kwartału po utracie pracy przez sublokatora do końca tego kwartału, w którym sublokator odzyska pracę.

Dalszy spadek obrotów w księgarniach

Miesiąc grudzień ub. r. i styczeń r. b. nie **przyniosły poprawy księgarniom.** W okresie tym zaznaczył się nawet **dalszy spadek obrotów.** Nadzieje pokładane w sezonie przedświątecznym zupełnie zawiodły, a ruch w czasie tym był minimalny. **Przedmiotem sprzedaży były przeważnie podręczniki szkolne,** a więc **książki najkonieczniejsze,** inne natomiast książki nie znajdowały nabywców.

Dolar 5.35 — 5.40.

Kraków, 16 luty. **Giełda.** 4 proc. pożyczka dolarowa 53.50; 3 proc. poż. budowlana 41.50; dolar 5.35, 5.40; Londyn 26.90, 27.20; Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

W prywatnych obrotach tendencja dla dolara słaba. Dolary notowano po 5.37—5.39. Bank Polski płacił 5.33. Kurs korony czeskiej 20.61 do 21. Marka niemiecka 208 do 210 zł.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 13 bm. następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 22.25—22.50; biała stand. 21.75—22; targowa stand. 21.25 do 21.50; żyto dworskie stand. 14.40 do 14.50; targowe stand. 14.25—14.40; owies dworski stand 12—12.50; targowy stand. 11.40—11.65; jęczmień dworski 14.50—16.50; targowy 14—14.25; kukurudza krajowa 21—22; proso 19—20; groch Wiktorja poznański 29—32; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 20—22, peluszka 15.50—16; fasola cukrowa biała (Jasiek) 46—50; biała 27—28; klockowa 28—29; długa 28—29; Wachtel 22—24; bobik pastewny 13.50—13.75; wyka ciemna 14—15; szara 13—14; łubin żółty 10.15—10.40; niebieski 9.25—9.50; makuchy rzepakowe 14—15; lniane 18.50—19; soja śrót 46 proc. 23—24; 35 proc. słonecz. śrót extrahowany mielony 16.50—17; siano słodkie 7—7.50; średnie 6—6.50; kwaśne 4.50—5; koniczyna pastewna 7.50—8.50; słoma długa 3.25—3.50; mierzwa luz. 3—3.25; prasowana 3.50—3.75; rzepik czyszczony słod. 48—50; mak niebieski z workiem 48—50; kminek krajowy czyszczony 165—175; koniczyna nasienna czerw. atest. 1932 r. 230—245 surowa czerwona 1933 r. 150—160; esparseta z workami 17—18; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 41—42; grysikowa 38—38.50; 45 proc. 37—38; 60 proc. poznańska 31.50—32.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 23.50—23.75; po 50 proc. II gat. sitkowa 17—17.50; razowa 18—18.50; po 65 proc. poślednia 13—13.50; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 23.75 do 24; graham pszenny 29 do 30; otręby żytnie 9.25—9.50; pszenne 9.75—9.90; mąka czerwona z workiem 12—12.50; pęcak fabryczny z workiem 23—24; chłopski bez worka 19—19.50; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 23.50—24.50; chłopska bez worka 20—20.50; kasza jaglana fabryczna 33—34; chłopska 30—31; tatarczana cała 44 do 46; łamana 41—43 zł.

Tendencja spokojna — dowozy średnie.

Min. Hubicki o przyczynach wzrostu bezrobocia.

Minister Opieki Społecznej p. Hubicki udzielił PAT-icznej wywiadu, w którym starał się wyjaśnić **przyczyny ogromnego wzrostu bezrobocia wyrażającego się cyfrą 400.000 osób.**

Minister omówił przedewszystkiem **rozwój bezrobocia w latach poprzednich.** Do roku 1931 bezrobocie wzrasta, co jest usprawiedliwione ogólnem pogarszaniem się konjunktury wskutek światowego kryzysu. Po roku 1931 następuje zjawisko, zdaniem ministra paradoksalne: Pomimo dalszego mocnego pogłębienia się kryzysu gospodarczego **liczba osób, poszukujących spada,** jakkolwiek **statystyka zakładów ubezpieczeń społecznych wykazuje wyraźne zmniejszenie liczby zatrudnionych.** Jeżeli następnie, mówił p. Hubicki, porównamy maksymalną liczbę zarejestrowanych bezrobotnych z r. 1933 około 280.000, a w lutym 1934 około 400.000, okaże się, że **wzrost bezrobocia wynosi 120.000 osób.**

W tym względzie przedewszystkiem należy podkreślić, że **statystyka bezrobocia w Polsce opiera się na liczbie osób, które zarejestrowały się w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy, jako poszukujące zajęcia zarobkowego.** Osoby zarejestrowane, nie zgłaszające się w ciągu miesiąca do dalszej rejestracji zostają wykreślone z kartoteki poszukujących pracy w **założeniu, że albo znalazły sobie pracę (?) albo zrezygnowały z dalszego jej poszukiwania.** Wskutek zmniejszenia się wytwórczości urzędy pośrednictwa pracy **nie mogły dostarczyć bezrobotnym wolnych posad.** Po dłuższym więc okresie bezskutecznego dowiadywania się o pracę, wielu bezrobotnych, tracąc nadzieję na jej uzyskanie, **poczęło zaniedbywać formalności zgłaszania się do urzędów pośrednictwa pracy, co spowodowało wykreślenie ich z kartotek.**

Oprócz tego momentu natury psychologicznej minister podkreślił moment natury materjalnej. Do r. 1932 akcja niesienia pomocy specjalnej bezrobotnym była prowadzona za pośrednictwem Państw. Urz. Pośredn. Pracy. Mając na względzie konieczność odciążenia PUPP. akcję pomocy specjalnej przekazano od 1932 r. **komitetom lokalnym i samorządowym.** Fakt ten przyczynił się również do zmniejszenia liczby bezrobotnych, rejestrujących w PUPP. W końcu jesieni 1933 r. szereg **robót publicznych uległo ze względów atmosferycznych przerwaniu na okres zimowy. Zwolnieni robotnicy nie omieszkali oczywiście zarejestrować się natychmiast w PUPP,** aby z chwilą wznowienia robót móc uzyskać pracę. Wskutek tego liczba bezrobotnych wzrosła wówczas do niespotykanej dotychczas wysokości.

Z pośród innych przyczyn, które wpłynęły na wzrost liczby bezrobotnych zasługuje na uwagę **stan depresji kryzysowej w rolnictwie.** Stan ten powoduje **napływ ludzi ze wsi do miast w poszukiwaniu zarobku,** którego nie mogą znaleźć na roli.

Uwagi te — oświadczył min. Hubicki — wyjaśniają że obecny wzrost bezrobocia nie pozostaje w związku ze stanem zatrudnienia, nie jest następstwem pogarszania się położenia gospodarczego (?) i nie może budzić obaw o nasz rynek pracy (?!)

Anglicy o transakcji z kolejami polskiemi.

SPRAWA ELEKTRYFIKACJI KOLEI KRAKÓW — ZAKOPANE. — ZAMÓWIENIE, NIE POŻYCZKA. — ROLA TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ „PRUDENTIAL".

W interesującej korespondencji z Londynu wyjaśnia „Polonia" istotne podłoże tranzakcji, jaką koleje polskie zawarły z dwoma angielskiemi koncernami a mianowicie z „Englisch Electric Co" (elektryfikacja kolei warszawskich i linji Kraków—Zakopane) oraz „The Westinghouse Brake and Saxby Co" (zaprowadzenie automatycznych hamulców na wagonach towarowych P. K. P.).

Główny inżynier pierwszego z tych towarzystw p. **Fairburn,** który od przeszło roku krąży między Polską a Anglją i który opracowuje techniczne plany związane z umową kolejową, udzielił korespondentowi „Polonji" następujących informacji o planie budowy kolei elektrycznej w południowej Polsce:

„Przestudjowałem trasę kolejową Kraków—Zakopane i przywiozłem z sobą do Londynu materjały, które wymagają szczegółowej analizy. **Nie jestem w stanie, nawet w przybliżeniu podać terminu rozpoczęcia prac nad elektryfikacją kolei Kraków—Zakopane,** gdyż techniczne opracowanie planów budowy zajmie sporo czasu, i zajdzie potrzeba ponowienia studjów na miejscu. W początku tygodnia udaję się ponownie do Polski w towarzystwie dwu inżynierów z E. E. Co., **przeprowadzę raz jeszcze szczegółowe badania przyszłej trasy elektrycznej kolei do Zakopanego,** poczem przystąpimy do zorganizowania stałego office'u (biura) w Warszawie, które z ramienia „English Electric Co." doglądać będzie na miejscu toku prac nad elektryfikacją obu kolei. Praca ta zajmie **3 do 4 lat czasu.** Pozostawię — mówił inż. Fairburn — na stałe w Polsce dwu moich asystentów, tak, bym po powrocie do Londynu mógł poświęcić się całkowicie doglądaniu w Anglji prac w zakładach fabrycznych E. E. Co. nad **zbudowaniem materjału kolejowego przeznaczonego do elektryfikacji kolei w Polsce".**

E. E. Comp. rozumie tranzakcję zawartą z kolejami polskiemi nie jako pożyczkę, ale jako zwykłą tranzakcję finansowo-handlową, polegającą na tem, że koleje polskie dały zamówienie koncernom angielskim w wysokości ponad 4 miljony funtów (132 milj. zł.) a koncern angielski udziela kolejom polskim w formie zaliczki w wysokości 60 proc. tej sumy na wykonanie części zamówień krajowych i koszta robocizny.

W centrali Westinghouse and Saxby Signal Co. Ltd., produkującej hamulce kolejowe, kierownik departamentu prasowego p. **Hutchinson** podkreśla wyłuszczony wyżej charakter „pożyczki".

„Dzięki zorganizowaniu w Warszawie reprezentacji wielkiego angielskiego **Tow. Ubezpieczeń „Prudential",** koncern Westinghouse — jakoteż inne koncerny angielskie, idące na inwestycje w Polsce, **ubezpieczają się we wspomnianem towarzystwie przed ryzykiem inwestycyj na rynku polskim.** Z kolei „Prudential" ubezpiecza się w postaci reasekuracji w największych kolosach ubezpieczeniowych w angielskich krajach. A zatem wilk syty i owca cała.

Westinghouse traktuje zatem ostatnią „pożyczkę" na 132 miljony złotych (lub ponad 4 miljony funtów) jako zamówienie handlowe z Polski **(order from Poland),** na podstawie którego **40 proc. tej sumy obrócono na zakupno hamulców w firmie Westinghouse, a 60 proc. będzie stopniowo zaliczkowanych** (via oddział warszawski Westinghouse) **na zamówienia krajowe i robociznę.** Oczywiście, oprócz zagwarantowania bezpieczeństwa inwestycji i procentów „za pożyczkę", koncern angielski spodziewa się normalnych zysków. Westinghouse przystąpi do wykonywania umowy na dostawę hamulców automatycznych dla kolei polskich z końcem lutego br.".

W tej samej sprawie zamieszcza „Gazeta Warszawska" uwagi ze sfer fachowych, stwierdzające, że system hamulców „Westinghouse" jest uważany za przestarzały, gdyż nie odpowiada on ostatnim zdobyczom techniki i praktyki hamulcowej. Braki tego systemu podnoszą oczywiście koszta trakcyjne. Dziwnem jest również, że **dopiero po podpisaniu umowy, została wysłana komisja dla zbadania sprawności funkcjonowania powyższych hamulców na kolejach zagranicznych.**

—oo—

O dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli.

W dalszym ciągu **aktualna jest sprawa dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli.** Poszczególne zarządy miast, opierając się na rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej z dnia 28 października 1933, **przestały wypłacać nauczycielom dodatki na mieszkanie.**

Ministerstwo Oświaty zakomunikowało Związkowi miast, że obecnie są w toku prace nad ustaleniem nowego wymiaru świadczeń gminy na rzecz nauczycieli. Zanim jednak odpowiedni projekt wejdzie w życie gminy muszą wypłacać nauczycielom dodatki mieszkaniowe w dotychczasowej wysokości.

Jak się dowiadujemy, **zarządy gmin wniosą skargi do Najw. Trybunału Administracyjnego przeciwko tej decyzji.**

Radio.

Niedziela, 18 lutego 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 9.00 Transmisje z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, program na dz. bież., wiad. meteorol.: 12.15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz.; 14.00 Pogadanka dla rolników; 14.15 Transmisja z Warsz.; 14.30 Transm. z Warsz.; 15.00 „Gawędy podhalańskie"; 15.20 Transmisja z Warsz.; 16.30 Płyty; 16.45 Transmisje z Warsz.; 18.00 Program na dzień nast.: 18.05 Rozmaitości, komunikaty; 18.15 Odczyt: „Pogrzeb wójta"; 18.30 Transmisje z Warsz.; 19.45 Wiadom. bież.; g. 19.50 Transmisje z Warsz.; 21.15 Płyty; 21.45 Transmisja z Berlina: poemat symfoniczny R. Straussa: „Przygody Sowizdrzała"; 22.05 „Na wesołej lwowskiej fali"; 23.05 Transmisja z Warsz.: wiadomości meteorol. i policyjne: g. 23.10 Muzyka taneczna.

Lwów, (377.4 m.) G.: 15.00 Skrzynka leśna; 18.00 „Aleksander Fredro w perspektywie dawnego Lwowa"; 22.05 „Na wesołej lwowskiej fali".

Warszawa, (1415 m.) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.05 Gimnastyka: 9.20 Muzyka poranna (płyty); 9.35 Dziennik poranny; 9.40 D. c. muzyki porannej z płyt: 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 10.00 Muzyka religijna z płyt: 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża: 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Wiad. meteorol.: 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji: W przerwie prelekcja z cyklu: „2000 lat w muzyce", ilustrowana przykładami z płyt p. t. „Muzyka grecka"; 14.00 „Kółko rolnicze w życiu wsi"; 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 14.30 Program dla dzieci; 15.00 „Porady weterynaryjne"; 15.20 Koncert; 16.00 Transmisja zakończenia raidu narciarskiego; 16.30 Płyty; 16.45 Kwadrans literacki; g. 17.00 Odczyt „Mieszkanie jednoizbowe"; 17.15 Koncert 18.00 Program na dz. nast.: 18.15 Rozmaitości; 18.30 Transmisja z Sali Rady Miejskiej Uroczystej Akademji Papieskiej z okazji 12-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.; 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45 Przegląd teatralny; 19.50 „Myśli wybrane"; 19.52 Wieczór walców wiedeńskich; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Meksykańskie miasto bogów"; 21.15 Muzyka z płyt; 21.25 Wiadom. sport.; 21.45 Transmisja z Berlina; 22.05 „Na wesołej lwowskiej fali"; 23.05 Wiadom. meteor. i komun. policyjny: 23.10 Muzyka tan.

Katowice, (395.8 m.) G.: 15.00 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku"; 16.00 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach: g. 18.00 „Bery i bojki śląskie".

Kuracja odtłuszczająca.

Djalog między funtem a dolarem.

Londyńskie „Financial News" zamieściły djalog między funtem szterlingiem a dolarem.

Mr. Funt: — Dzień dobry panu, Mr. Dolar, mam nadzieję, że czuje się pan zupełnie dobrze.

Mr. Dolar: — Wcale nieźle, mr. Funt. Postanowiłem stracić nieco na wadze. Lekarze przepisali mi pewne dość oryginalne medykamenty. Ubyło mi już sporo na wadze, aczkolwiek nie jestem jeszcze tak lekki, jakbym sobie tego życzył. Mój doktór mówi, że chciałby wagę moją obniżyć o połowę w stosunku do tego, co ważyłem przedtem; w takim razie obiecuje mi zupełny powrót do zdrowia. Spodziewa się, że w każdym razie ubędzie mi ze 40% z tuszy.

Mr. Funt: — Ach, wystarczy i to. Przechodziłem podobną kurację dwa lata temu. Cierpiałem na uporczywą niestrawność, tak, iż lekarze zalecili mi w końcu przeprowadzenie kuracji odtłuszczającej. Czuję się teraz znacznie lepiej. Szkoda, że nie rozpoczął pan swej kuracji wcześniej. Tasama historja co ze mną: w r. 1931 przechodziłem kryzys otłuszczenia.

Mr. Dolar: — Tak, tak, moc ludzi cierpi na otłuszczenie, na szczęście lekarze doszli do przekonania że niema nic zdrowszego nad chudziznę.

Or.

Ciągnienie loterji klasowej.

Warszawa. (PAT.) W pierwszym dniu ciągnienia 29 Polskiej Państwowej Loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery losów: 20.000 zł. na Nr. 121.256, 5.000 zł. na Nr. 160.038, 2.000 zł. na Nr. 66.659, 67.928, 143,684, 1,000 zł. na Nr. 70.927, 141.929, 126.663, 149.324.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16-go lutego. (Telef. wł.). **Dewizy:** Belgja 123.70, Gdańsk 173.00, Holandja 357.00, Londyn 27.15, Nowy Jork 5.35, Oslo 136.70, Paryż 34.93, Szwajcarja 171.00. Obroty małe, tendencja niejednolita, przeważnie mocniejsza, zwłaszcza na Nowy Jork. Dolar poza giełdą 5.34, rubel złoty 4.64, dolar złoty 9.01, marka niemiecka 208.00, szyling austrjacki 0.98, korona czeska 21.25, funt szterling 27.12.

Papiery: Pożyczka stabilizacyjna 56.50, inwestycyjna 108.00, premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 56.00, dolarowa 66.75, 8 proc. listy zastawne BGK. i 8 proc. obligacje BGK. po 94.00, 7 proc. listy zastawne BGK. po 83.25, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94.00, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zastawne dolarowe 40.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 52.25, 8 proc. listy zastawne Warszawy 54.75.

Akcje: Bank Polski 86.25, Starachowice 10.40. Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych i listów zastawnych, dla akcyj słabsza.

Prywatnie dolarowa dillonowska 78.50, śląska 60.00, Warszawy 60.00.

ODPŁYW ZŁOTA Z BANKU FRANCJI.

Paryż. (PAT). Bilans tygodniowy Banku Francuskiego z 9 bm. wykazuje **zmniejszenie się zapasu złota o 1.977.746.198 fr.** Obecny zapas złota Banku Francuskiego wynosi — 74.882.707.163 fr. Odpływ złota z Banku Francuskiego w **wysokości blisko 2 miljardów fr. w ciągu jednego tygodnia jest rekordowy.** Powodem tego są oczywiście zakupy złota, czynione przez Stany Zjednoczone na terenie europejskim, a przedewszystkiem we Francji. Możliwe jest również, że odpływ złota w ubiegłym tygodniu nastąpił nietylko do Stanów Zjednoczonych, lecz również i do innych krajów z uwagi na sytuację wewnętrzną Francji.

Fatalne wypadki na kolejach.

Warszawa 16. 2. (Telef. wł.). Dzisiejszej nocy o godz. 1-szej wyskoczył z pociągu koło Mińska Mazowieckiego szewc **Jan Wolski i dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu rękę i nogę.** W drodze do szpitala Wolski zmarł.

W Otwocku, wskakując do pociągu, **pośliznął się Hersz Lipszyc i wpadł pod wagon. Koła obcięły mu obie nogi.**

Mecz hokejowy Polska-Niemcy.

Krynica 16. 2. (PAT.). Mecz hokejowy **Polska—Niemcy** odbędzie się ostatecznie **w niedzielę 18 lutego w Krynicy.** Niektórzy zawodnicy polscy, jak Stogowski, Ludwiczak, Nowak i inni przybyli już do Krynicy. Sprawa **drugiego meczu z Niemcami** nie została jeszcze zdecydowana. W każdym razie termin sobotni nie wchodzi w rachubę.

ZAPIS HR. POTOCKIEGO NA OCHRONKĘ.

Lwów, 16. 2. (Telef. wł.). Ordynat łańcucki Alfred Potocki zapisem notarjalnym **ofiarował realność w Przemyślanach Towarzystwu Ochrony Młodzieży.** Realność **dzierżawi sąd grodzki.** Z czynszu dzierżawnego Towarzystwo utrzymywać będzie **polską ochronkę** powiatu przemyślańskiego.

—oo—

SAMOLOT Z MOTOREM 8-MIO KONNYM.

Student akademji lotnictwa cywilnego w Leningradzie **Kostienko** wynalazł najmniejszy w świecie typ samolotu. Jest to właściwie rodzaj szybowca zaopatrzonego w lekki 8-konny motor.

W Wiedniu zapanował spokój

Rozwiązywanie organizacji socjalistycznych.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT). Według ostatnich meldunków w całym Wiedniu **panował wczoraj i dziś rano spokój. Postanowienia wyjątkowe zostały złagodzone.** Nakaz zamykania lokali publicznych o godz. 20 został przesunięty na godz. 22. Od dziś rana został podjęty ruch tramwajowy. W dniu jutrzejszym **otwarte będą teatry i kina.** W ciągu dnia wczorajszego Heimwehra obsadziła **centralę straży ogniowej i gmach robotniczej kasy chorych. Liczba aresztowanych przekracza 2.000.** W dniu wczorajszym zmarła **żona posła socjal-demokratycznego Severa, zraniona w czasie ostatnich walk.** Krążą pogłoski, że poseł Sever popełnił samobójstwo.

Rewolucja socjal-demokratyczna przygotowana była na 13 bm., wybuchła jednak wcześniej, gdyż władze dowiedziały się o planach socjal-demokratycznych i wdrożyły wcześniej akcję.

Wczoraj wieczorem wojska obsadziły siedzibę socjal-demokratycznego stowarzyszenia **pocztowców, przytem księgi i majątek stowarzyszenia. Urząd kanclerski ogłosił rozwiązanie dalszych 26 związków i stowarzyszeń socjal-demokratycznych.** M. in. rozwiązany został Związek robotników stołecznych, Związek socjalistycznych studentów, Związek muzyków, Stowarzyszenie zecerów i drukarzy i inne.

Przywódcy Schutzbundu zbiegli do Bratysławy

Wiedeń. (PAT.). „N. W. Tagblatt" donosi, że **główny komendant Schutzbundu dr. Deutsch przybył do Bratysławy automobilem wprost z frontu bojowego we Floridsdorf.** Dr. Deutsch otrzymał rzekome dokumenty podróży z francuskiego poselstwa w Wiedniu. Również do Bratysławy przybył dr. Bauer, przywódca socjal-demokracji w Austrji, który oświadczył, że w chwili, gdy dzienniki wiedeńskie donosiły, że on i dr. Deutsch znajdują się w Pradze, **byli rzeczywiście we Floridsdorf i brali udział w walkach przeciwko wojskom rządowym.**

Ostre wystąpienie narodowych socjal. przeciw Dollfussowi.

Berlin. (PAT.). W przemówieniu wygłoszonem przez radjo, niemiecki inspektor partji narodowo-socjalistycznej na Austrję Habicht **oskarża rząd Dollfussa o zbrodnię popełnioną na narodzie niemieckim,** ponieważ **złamał prawo i konstytucję, stwarzając dopiero przez to podstawy dla obecnych wydarzeń.** „Nieprawdą jest — mówił Habicht — że w obecnych walkach chodziło o odrodzenie Austrji. Członkowie Heimwehry padli w interesie tych, którzy opłacali ich przywódców. Podnosimy przeciwko rządowi Dollfussa straszliwe oskarżenie, że pchnął Niemców na Niemców. Gdyby nawet — mówił dalej Habicht — rządowi Dollfussa udało się zwyciężyć, to **nie ugasi on jednak nienawiści, jaką palają miljony serc za masakrę w Wiedniu. Do frontu śmiertelnych jego wrogów przyłączyli się obok narodowych socjalistów również i marksiści.** Między tymi dwoma kamieniami młyńskiemi rząd zostanie zmiażdżony, gdyby tylko ośmielił się kontynuować walkę".

W zakończeniu Habicht zaznacza, że **kierownictwo austrjackiej partji narodowo-socjalistycznej zakazało pod karą natychmiastowego wyłączenia z partji, swoim członkom dawać posłuch apelowi komendanta armji austrjackiej połączenia się w tej ciężkiej godzinie z rządem austrjackim.** Partja narodowo-socjalistyczna zachowa również zupełną bierność wobec tarć, jakie powstały między grupą „klijentów zagranicznych" na terenie Austrji.

SEJM TYROLSKI ROZWIĄZUJE SIĘ.

Wiedeń, (PAT). Z Insbrucka donoszą, że na wniosek stronnictwa chrześcijańsko-społecznego **sejm tyrolski postanowił rozwiązać się. Miejsce jego zajmie rada krajowa.**

Mocarstwa wydadzą enuncjację w sprawie niezależności Austrji.

Warszawa, 16. 2. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą: Sekretarz generalny min. spr. zagr. Leger odbył dziś rano dłuższą rozmowę z radcą ambasady brytyjskiej Campbellem. Ponieważ dyskrecji wiadomo, że **narady dotyczyły sytuacji w Austrji.** Koła dyplomatyczne nie ukrywają **obaw, jakie nasuwa ewentualny rozwój sytuacji w Austrji. Przewidują możliwość porozumienia się rządów Francji, Anglji i Włoch w sprawie wydania wspólnej enuncjacji.** Być może, że wydany będzie komunikat państw, **gwarantujących wolność Austrji, który podkreśli konieczność utrzymania niezależności Austrji.**

Komisja śledcza parlamentu francuskiego

ustali odpowiedzialność władz za wypadki paryskie.

Paryż. (PAT.). Grupa 30 deputowanych z deputowanymi Herand i Dommange na czele, złożyła w biurze izby deputowanych wniosek **o utworzenie komisji, złożonej z 44 deputowanych, posiadającej pełnomocnictwa sądowo-śledcze w celu określenia odpowiedzialności przedstawicieli władz w tragicznych wypadkach w dniach 6 i 7 lutego.** Komisja ta miałaby obowiązek zaproponować **odpowiednie sankcje.**

Korzystne wrażenie deklaracji premjera.

Paryż. (PAT.). Wszystkie dzienniki wyrażają **niezwykle korzystne wrażenie, jakie wywarła w izbie i na opinję publiczną deklaracja rządowa.** Prasa podkreśla przedewszystkiem **prostotę,** jaka dominowała w przemówieniu premjera Doumergue'a. „Le Journal" pisze: **„Było to przemówienie dzielnego, doświadczonego człowieka,** który opuścił swoje zacisze prowincjonalne i w tej poważnej chwili ze wzruszającą prostotą powiedział, dlaczego odezwał się na wezwanie kraju". Wszystkie **dzienniki z zadowoleniem podkreślają jednomyślność, z jaką izba odpowiedziała na wezwanie Doumergue'a do rozejmu.**

—oo—

Odpowiedź Francji

na memorandum rozbrojeniowe Niemiec.

Paryż, (PAT). Wczoraj wieczorem opublikowana została **odpowiedź francuska na memorandum niemieckie w sprawie rozbrojenia z dnia 19 stycznia br.** Odpowiedź ta stwierdza, że rząd francuski sformułował projekt zgodnie z rezolucjami, uchwalonemi poprzednio przez konferencję genewską przy udziale delegacji niemieckiej. **Projekt ten, przewidywał rzeczową i stopniową redukcję zbrojeń.**

Rząd niemiecki — zaznacza odpowiedź — **nie uważał za stosowne zlagodzić propozycyj, które przedstawił w swem poprzedniem memorandum, nie uważał również za stosowne wyjaśnić wielu warunków. Co się tyczy efektywów, to — zaznacza odpowiedź — porównanie efektywów francuskich i niemieckich może dotyczyć tylko efektywów, przeznaczonych do obrony metropolji. Równość pod względem materjału t. zn. przyznanie Niemcom materjałów wojennych, jakie inne państwa zachowują, a które obecnie Niemcom nie są dozwolone, może nastąpić tylko po przeorganizowaniu armji niemieckiej i wchłonięciu organizacyj paramilitarnych przez regularne efektywy.** Odrzucając propozycje francuskie **w zasadniczych sprawach rząd niemiecki odrzuca całość programu, naszkicowanego w aide memoire Francji z dnia 1 stycznia.**

Dalej francuska odpowiedź podkreśla, że ograniczona dyskusja dwóch rządów zawsze napotka trudności wiedy, gdy chodzi o różne skomplikowane zagadnienia, obchodzące zespół mocarstw reprezentowanych na konferencji. **Te zagadnienia** — oświadcza odpowiedź — **mogą być doprowadzone do pomyślnego zakończenia tylko przy udziale wszystkich zainteresowanych państw.** Zbadanie przez Francję i przez Niemcy tych spraw ma charakter tylko rozmów wstępnych. Z opublikowanych dokumentów — podkreśla dalej odpowiedź francuska — wynika, że **armja niemiecka pod względem organizacji i efektywów posiada już dzisiaj zasoby nieprzewidziane przez postanowienia traktatów.**

Przechodząc do

sprawy kontroli

odpowiedź oświadcza, że **rząd francuski przywiązuje specjalną wagę do zorganizowania skutecznej kontroli,** która mogłaby funkcjonować od chwili wejścia w życie konwencji. Kontrola ta jest najistotniejszą częścią konwencji. Niema w niej nic, co mogłoby przynieść ujmę godności Rzeszy. Tylko międzynarodowa organizacja, zaopatrzona w poważne środki kontroli i możność działania mogłaby zapewnić niezbędne gwarancje utrzymania pokoju. Domagać się dla armji niemieckiej — mówi dalej odpowiedź — zmienionej na armję o krótkoterminowym okresie służby wojskowej liczby **300.000 ludzi,** rząd niemiecki rozumie, że cyfra ta zostanie określona **bez wzięcia pod uwagę zmilitaryzowanej policji i formacyj paramilitarnych SA i SS.** Rząd francuski zawsze uważał, że cyfry powinny się odnosić **do całości sił, mających charakter militarny i uważał za ustalone, że formacje SA. i SS. posiadają ten charakter.**

Rząd francuski zmuszony jest do integralnego podtrzymania poprzednich zapewnień. Nie może on położyć swego podpisu pod konwencją, która pozostawiłaby w przyszłości troskę stwierdzenia, czy formacje SA i SS mają czy nie mają wartości wojskowych? — Francja pragnie współpracy — kończy się odpowiedź — uważa jednak, że zupełne i lojalne porozumienie z Niemcami musi być zarazem warunkiem i rękojmią współpracy, **lecz nic nie jest bardziej niebezpieczne niż dwuznaczność.** Jest rzeczą rządu niemieckiego rozproszyć te wątpliwości.

OBURZENIE PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, (PAT.). Prasa niemiecka **z oburzeniem (!) przyjęła odpowiedź rządu francuskiego na memorandum niemieckie z dnia 19-go stycznia.** W prawie jednobrzmiących komentarzach zarzucają dzienniki **Francji brak dobrej woli i w odpowiedzi jej widzą dowód, że również i nowy rząd francuski nie zamierza przyczynić się do załatwienia kwestji rozbrojenia.** Najbardziej oburza prasę **negatywne stanowisko Francji w stosunku do wojskowego charakteru formacyj oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych.** Jak często — zapytuje „Börsen Ztg." — należy jeszcze tłomaczyć **Francji, że nie nadają się one do walki (?!) z nowoczesnie wyekwipowaną armją i stanowczo nie mogą być uwzględnione** przy ustalaniu wysokości niemieckich sił zbrojnych.

DEMONSTRACJE ANTYŻYDOWSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa 16. 2. (Telef. wł.). Wczoraj wieczorem **wybito szyby w kilku owocarniach, w księgarni Frydmana na ul. Świętokrzyskiej** i t. d. Aresztowano w związku z tem **studentkę Bluchcińską,** studentów **St. Łukasiewicza, Wład. Jamonta.**

—oo—

STOSUNEK KORONY CZESKIEJ DO ZŁOTA.

Praga, (PAT.). Jak wiadomo, projekt ustawy o urzędowej dewaluacji korony czeskiej przewiduje zawartość złota w koronie w wysokości 37.15 miligramów złota zamiast dotychczasowych 44.58. Artykuł 2 projektu wyszczególnia, że z jednego kilograma złota monetarnego **będzie się wybijało 242.26 sztuk monet 100-koronowych. Z jednego zaś kilograma złota czystego 269.179 sztuk monet 100-koronowych.** Cały zysk, wynikający z przeliczenia zapasu złota po nowym kursie zostanie zaliczony na podstawie specjalnego porozumienia między skarbem, a czechosłowackim bankiem narodowym n apoczet długów skarbu w tym banku.

—oo—

Warszawa. (PAT). Dzisiaj wystąpiła na wszystkich giełdach zupełnie wyraźna zwyżka funta angielskiego. W parze ze zwyżką funta idzie dalsza lekka zniżka dolara. Tem samem po raz pierwszy od pewnego okresu czasu solidarność obydwu walut anglosaskich **została naruszona.** W tej chwili trudno się zorjentować, czem należy tłomaczyć zwyżkę funta, pod czas gdy tendencja spadkowa dolara na niektórych giełdach jeszcze trwa, a na niektórych zaledwie została zatrzymana.

Sądząc z następującego jeszcze odpływu złota z Europy do Ameryki dolar zasadniczo powinien zniżkować w dalszym ciągu.

Warszawa, 16-go lutego. (Telef. wł.). Józef Danowski, obywatel Rzplitej, który w procesie lipskim występował w charakterze charakterze tłumacza, otrzymał nakaz od władz administracyjnych opuszczenia granic Niemiec.

JÓZEF BIRKENMAJER. 63

Zawalony tunel.

Sardyk do końca dnia miał minę skwaszoną, natomiast Czesi z naszego plutonu mieli twarze rozjaśnione, bo Rziha czy też Kunik poinformował ich, że na samolocie widział godła czeskie. Stary Kocourek, który w dzień słabo widział, a tylko w nocy wszystkich nas przewyższał siłą wzroku, nałożył czemprędzej na nos ogromne okulary, chcąc również dostrzec owe znaki. Nie wiem, czy je dostrzegł, wiem tylko, że wielkie okulary na jego nosie wpadły natychmiast w oczy Fominowi, znajdującemu się nieopodal.

— Hej, towarzyszu! — krzyknął ostro na Kocourka. — Ty chyba burżuj?!

— Co pak? (co znowu?) — odpowiedział po czesku Kocourek, który w dzień trochę niedosłyszał, natomiast w nocy miał słuch równie jak i wzrok nadzwyczaj wyostrzony.

— Ty burżuj napewno! — krzyknął znów Fomin, widząc, że jego pytanie nie zostało zrozumiane.

— A ty głupiec zatracony! — odkrzyknął mu Kocourek, znowu po czesku, poczem dodał łamaną rosyjską mową: — Tyś chyba nigdy burżuja nie widział, że takie głupstwa pleciesz.

— A wot burżuje w „oczkach“ (okularach) chodzą, tak jak ty! Po tem ja w tobie poznał burżuja! — krzyczał Fomin głosem zachrypniętym od gniewu i od niedawnego pijaństwa. — Tak, ty napewno burżuj, pamieszczyk (obszarnik), ziemlewładielec! Pewno ty miał wiele ziemi i biednych ludzi do tej ziemi przykuwa!

— Tak, mam ziemi dużo na całym świecie... i jeszcze ciebie do niej kiedy może zakopię! — mruknął po czesku Kocourek i odszedł spokojnie, nie dbając o dalsze brednie i złorzeczenia pijanego Fomina. Ten, widząc mnie w pobliżu, podszedł ku mnie i klepiąc mnie przyjaźnie po ramieniu, jął bełkotać:

— A wot, ty mój druh, ty jak ja człowiek prosty... niewykształcony... jak przystało na proletarjusza! Wot ja do ciebie oddawna serce poczuł... a najwięcej wtedy, gdy ty za naszą robotniczą sprawę ująłeś się przed tym burżujem, przed tym białorączką Biewiesem... czy biesem... czort wie, jakie iest jego burżujskie nazwisko! A u ciebietu nasze nazwisko, proletarskie, ruskie... jak to ciebie zwą?... bo pozabył ja niemnożko... aha! Osip Osipowicz Osipow... zdaje mi się...

Nie chciałem Fomina wyprowadzać z błędu ani co do mojego wykształcenia, ani co do rzekomo rosyjskiego brzmienia mojego nazwiska. Nie zależało mi na tem wcale. W każdym razie sympatja, którą darzył mnie Fomin, dziwiła wszystkich, bo pozatem w całej rocie chyba nie było nikogo takiego, z kimby ten człowiek nie zadarł. Bews nienawidził go z całej duszy, ale bał się jego demagogicznych argumentów, któremi stary pijaczyna umiał w razie potrzeby, a często i bez potrzeby, porwać za sobą czyto Rosjan czy nawet czasami i inne plutony. Z innych dowódców nie wchodził w rachubę dowódca plutonu rosyjskiego, który nigdy nie miał swego zdania i zawsze się o wszystko pytał i radził swoich podkomendnych: on szedł prawie zawsze za przykładem Fomina. Natomiast Gut i Wańka patrzyli na Fomina z lekceważeniem, prawie z pogardą. Obaj prowadzili jakąś dziwną politykę, jakąś grę, której nie rozumiałem, domyślałem się tylko, że jeden i drugi pragnąłby obalić Bewsa i objąć władzę nietylko nad rotą, ale i nad większym jakimś oddziałem. Obaj stali się wielkimi przyjaciółmi „gławkoma“ Miatielicy, ale Wańka cieszył się u niego większem zaufaniem. Widziałem prawdziwość przysłowia syberyjskiego, głoszącego, że Chińczyk ma więcej sprytu od Żyda: „Kitajec Jewreja pierechitrit“. Gut w każdym razie mógł się pocieszyć tem, że sam górował sprytem nad Miatielicą i resztą dowódców bajkalskiego frontu.

Oddziałów było dużo i różnej broni, to też i dowódców wielu się snuło po froncie, wszyscy przystrojeni wstęgami czerwonemi i przeważnie elegancko umundurowani, w przeciwieństwie do żołnierzy, którzy, ubierali się jak los zdarzył i jak fantazja podyktowała. Karności wielkiej w tem wojsku nie było, nie było też widać, by wszyscy znali się należycie na zasadach prowadzenia wojny.

Z dowódców, przeważnie byłych podoficerów, mało kto o tem myślał, by wysyłać naprzód patrole zwiadowcze, by rozpoznawać, co się dzieje w głębi puszczy na przedpolu. Za potrójnym łańcuchem drutów kolczastych, za rwącą rzeką oraz za przegrodą bagnisk, gór i toni bajkalskiego morza czuli się tu wszyscy bezpieczni, jak u Pana Boga za piecem, tembardziej, iż wiedzieli o zniszczeniu torów kolejowych, o zawaleniu tunelu, więc byli pewni, że większych oddziałów i cięższej broni przeciwnik nie zdoła przetransportować z Irkucka. Flota bajkalska cała była w rękach bolszewików, więc i od strony Bajkału nic mogło im grozić żadne niebezpieczeństwo.

Nieprzyjaciela oddawna nie było widać ani śladu, to też Miatielica dumnie zadzierał nosa, czując się wodzem niezwyciężonego i niezdobytego frontu, licznych oddziałów wojskowych i gromady statków-kolosów. Pił znów naumór i kpił sobie na potęgę z tchórzostwa „białych“, którzy z nim, z Miatielicą, nieośmielali się wojować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.